



BEHAWIORYSTYKA

PSA



Prosimy zapoznać się z materiałem



MODUŁ I

1. „Oswoić znaczy stworzyć więzy”. Początek więzi z człowiekiem.
2. Prawidłowa socjalizacja psa jako podstawowy element opieki.
3. Zasady uczenia się, mowa ciała psów i pozytywne szkolenie na co dzień.

1. „Oswoić znaczy stworzyć więzy”. Początek więzi z człowiekiem.



Pies domowy (*Canis lupus familiaris*) należy do rodziny psowatych, do grupy drapieżników, ale jednocześnie jest zwierzęciem wszystkożernym. Pies przede wszystkim jednak jest dziś jednym z najczęściej występujących zwierząt w naszych domach. Jest zwierzęciem wyjątkowym, które jako jedyne stworzyło z człowiekiem na przestrzeni wieków tak głęboką więź. Ta więź międzygatunkowa nie tylko przetrwała do dziś, ale zdaje się być coraz silniejsza. Spośród wszystkich udomowionych przez nas zwierząt na przestrzeni wieków psy były najbardziej wszechstronne i przystosowały się do różnych trudnych zadań, które stawialiśmy przed nimi. Tak jest do dnia dzisiejszego, ponieważ wciąż wyszukujemy im coraz to nowsze zadania, dzięki czemu mamy wiele wyspecjalizowanych w różnych dziedzinach ras: od stróżujących po psy ratownicze i



terapeutyczne. Jest to zapewne związane z faktem naszej wspólnej ewolucji (koewolucji), jednak sam proces udomowienia nie jest nam do końca znany i wciąż mamy więcej pytań niż otrzymujemy pewnych odpowiedzi na nie. Według niektórych naukowców pies powinien zostać uznany za podgatunek wilka, ponieważ oba te gatunki nadal mogą się łączyć w pary i rozmnażać, a badania udowadniają, że genetycznie współczesny pies wciąż jest wilkiem. **Pies dzieli z wilkiem aż 96,96% genów, a więc dzieli także z nimi wiele podstawowych cech.** Psy ewoluowały od wilków, a także innych psowatych i dzięki temu posiadają taką samą budowę anatomiczną, bardzo dobry zmysł powonienia i zdolność tworzenia więzi społecznych. Psy jednak znacznie różnią się od wilków i w przeciwieństwie do nich przystosowały się do życia z ludźmi w trakcie procesu udomowienia. Psowate w trakcie domestykacji zmieniły lub straciły pewne charakterystyczne zachowania dla wilków. Udomowienie zmieniło więc psa jak żaden inny gatunek, a jednym z rezultatów udomowienia jest ogromna różnorodność współczesnych ras psów, ich wielkości, wyglądu i predyspozycji. Najważniejszym rezultatem udomowienia jest jednak zdolność tworzenia niezwykle głębokiej więzi z człowiekiem i rozumienie nas - naszej mowy ciała i sygnałów niewerbalnych a także słownych. Psy, które niczego nie były uczone rozumieją i rozróżniają około 300 słów. Według Johna Bradshawa, autora książki „Zrozumieć psa” gatunek ten w nadzwyczajny sposób dostosował się do naszego gatunku, co szczególnie zauważamy u szczeniąt, które to zachowują podwójną tożsamość: częściową psa a częściową ludzką. Autor twierdzi też, że współczesne psy są potomkami jedynie ułamka dawnych wilków, są „produktem” mutacji, która je oddzieliła od większości gatunków, a jednocześnie pozwoliła na tworzenie im relacji z ludźmi i innymi psowatymi.

Przodkiem psa domowego jest więc wilk, gatunek ten jest także najbliższym żyjącym krewnym psa, który przetrwał w nowoczesnym świecie.

Według analizy DNA współczesny pies pochodzi niemal wyłącznie od wilka szarego (*Canis lupus*), to jednak antenatów ma wspólnych z wieloma nadal żyjącymi dziś krewnymi, ponieważ cały rodowód psa jest starszy niż rodowód wilka szarego i sięga



dawno wymarłych psowatych, które były przodkami wszystkich żyjących dziś przedstawicieli rodziny psowatych¹. Jedną z podstawowych różnic między wilkiem a psem są różnice dotyczące sfery społecznej. Inteligencja społeczna była prawdopodobnie cechą odróżniającą współczesnych przodków psa od pozostałych gatunków z tej rodziny. Pierwsze psowate pojawiły się prawdopodobnie ok. 6 milionów lat temu na terenie dzisiejszej Ameryki Północnej. Należy pamiętać, że do udomowienia może dojść jedynie, gdy ludzka potrzeba spotyka się z odpowiednim gatunkiem zwierzęcym, co jednak zdarza się bardzo rzadko i potwierdza to mała liczba gatunków ssaków, które zostały w pełni udomowione. Pierwsze spotkanie tego drapieżcy z człowiekiem mogło mieć miejsce już ponad 15 tysięcy lat temu, a od tego czasu zarówno jego wygląd jak i zachowanie uległy ogromnym zmianom. Jednak pomimo wielu badań wciąż nie jesteśmy w stanie jednoznacznie wskazać daty domestykacji, czyli wspomnianego udomowienia.



Niektórzy archeolodzy i genetycy twierdzą, że mogło to nastąpić już w okresie plejstocenu, a jednak i wśród naukowców występują duże różnice zdań. Niedawno sporządzono molekularne mapy genów psa i mogą one prowadzić do wniosku, że oswojenie mogło nastąpić nawet przed 130 p.n.e. Jest wciąż to jednak sprawa dyskusyjna. Historia

¹ *Zrozumieć psa*, John Bradshaw. Wydawnictwo Czarna Owca, s.33



oswojenia, które było pierwszym elementem udomowienia psa, jego ewolucji jako odrębnego podgatunku psowatych biegnie równoległe do naszego rozwoju cywilizacyjnego, od społeczności zbieraczy, poprzez myśliwych z ery mezolitu do współczesności. Domyślamy się, że prawdopodobnie podejmowano wiele prób udomowienia wilka szarego w różnych częściach świata, nie wszystkie z tych prób jednak się powiodły albo po prostu nie przetrwały. Jako gatunek ludzki pomogliśmy się psu zmienić, a musimy pamiętać, że samo udomowienie było procesem bardzo skomplikowanym jak w przypadku żadnego innego gatunku i doprowadziło do radykalnej zmiany w kształcie i rozmiarach zwierzęcia, a także w przeorganizowaniu ich zachowań.² Dowodem archeologicznym (świetnie zachowanym) na wspólną ewolucję i więź, która pozwoliła traktować psa jako zwierzę domowe może być wspólny pochówek sprzed 12 tysiącami lat w miejscu dzisiejszego Izraela. Znaleziono tam szczątki szczeniaka ze spoczywającą na nich dłonią człowieka.

Należy podkreślić, że biologicznie ten piesek był różny od wilka. Według większości źródeł udomowienie psów na całym świecie nastąpiło prawie jednocześnie, a duże zróżnicowanie DNA psów możemy wytłumaczyć hipotezą, że pojedyncze udomowienia zdarzyły się w różnych częściach świata. Populacje protoplastów musiały być więc początkowo odizolowane od siebie, a izolacja ta mogła trwać nawet kilka tysięcy lat. Wraz z postępem procesu udomowienia wczesne psy mogły być na tyle posłuszne i pragnące towarzystwa, że chciały migrować wraz z ludźmi na dużą skalę, dzięki czemu osobniki psowatych mogły się spotykać i krzyżować ze sobą³. Można zaryzykować stwierdzenie, że współczesne psy stanowią „produkt” krzyżowania się wielu rodzajów wilków z całej Azji i Europy oraz, że psy przez całe wieki zmieniały się tak samo jak ludzie. Historia współczesnego psa jest więc nierozdzielnie związana z naszym przejściem od społeczności myśliwskich i zbieraczy do nowoczesnych społeczeństw mieszkańców miast⁴. Dawniej sądzono, że początkiem kształtowania się psów było odchowanie przez człowieka szczeniąt osieroconych, dziś jednak wiemy, że jest to mało prawdopodobne, ponieważ

² Ibidem, str. 58-59

³ Ibidem, str 64

⁴ Ibidem, str 72 i 75



doświadczenie i eksperymenty (polegające na zabieraniu 10-dniowych wilczków od matki i wychowywanych przez człowieka) potwierdzają, że odchowane szczenięta wilków wracają do swoich naturalnych, a więc dzikich zachowań i je prezentują a pies nie jest wyłącznie udomowionym wilkiem.

Było i wciąż jest wiele teorii dotyczących sposobu udomowienia wilka. Jedna z nich mówi o łapaniu drapieżnika i uczeniu go (a raczej nieudolnych próbach uczenia) polowania z ludźmi. Wiemy już jednak, że jest to błędne założenie, ponieważ przedstawiciel naszego gatunku nie byłby w stanie dorosłego wilka socjalizować na tyle by ten razem z nim polował i nie stwarzał zagrożenia dla niego ani też nie uciekł podczas pierwszej nadarzającej się okazji. Inna teoria mówi nawet o tym, że to wilk w pewien sposób zaadaptował człowieka, bo w końcu to nie my nauczyliśmy psa stróżować czy polować, a jedynie wykorzystaliśmy jego naturalne zachowania - które to nam pozwolił wykorzystać.

Wiemy na pewno, że choć początkowe życia człowieka i wilka było prowadzone osobno, to jednak mogło dochodzić między tymi gatunkami do konfliktów, ponieważ polowali oni na te same zwierzęta. Zmieniło się to dopiero gdy człowiek zmienił tryb życia z wędrownego na osiadły. Możemy więc przypuszczać, że wilki nauczyły się korzystać ze śmietnisk wokół ludzkich osad. Według niektórych teorii proces udomowienia przebiegał w dwóch etapach. Jak dziś wiemy kluczowym momentem było wejście (w okresie mezolitu) do osad ludzkich, by móc się pożywić. Wilki choć są zwierzętami towarzyskimi i wolą żyć w grupach to jednak prawdopodobnie do osad zbliżały się pojedynczo, choć niekoniecznie był to ich wybór. Samotne wilki były prawdopodobnie wyrzucane ze stada i z tego powodu mogły zbliżać się do nas a nam także w końcu poza wieloma oczywistymi powodami (przydatność tych zwierząt) pragnienie towarzystwa umożliwiło udomowienie wilka. Zbliżenie się tego drapieżnika do ludzi było pierwszym etapem, który polegał na stopniowym podążaniu za nami, a dokonywały tego wilki, które były bardziej śmiałe lub ciekawskie od towarzyszy i przede wszystkim o największej tolerancji wobec ludzi niż pozostali przedstawiciele tego gatunku. Wilki, które nie bały się zbliżyć do ludzi (kiedy człowiek wytwarzając i posługując się narzędziami stał się dobrym



myśliwym porzucal pozostałości w pobliżu schronień), a następnie do ludzkich osad korzystały z pożywienia pozostawionego obok siedzib, ale przede wszystkim mogły się łączyć w pary z osobnikami, które również żerowały obok ludzi.

Hipoteza o żywieniu się wilków resztkami naszego pożywienia mimo, że wydaje się bardzo prawdopodobna jest jednocześnie wielce dyskusyjna, ponieważ drapieżnik ten nie mógł przetrwać żywiąc się głównie resztkami. Możliwe więc, że to ludzie podkarmiali wilki, co mogło mieć związek z chęcią posiadania zwierząt lub nawet wytworzeniem więzi. To zachowanie z kolei zaowocowało mniej lęklwym wobec ludzi potomstwem wilków, które żyły w naszym pobliżu. Człowiek pozwalając się zbliżyć wilkowi do siebie odczuł wiele korzyści z faktu jego posiadania, choć z pewnością nie od razu to zauważył. Bliskość z ludźmi służyła także szczeniętom, które z dala od naturalnych innych drapieżników były w pobliżu ludzi bezpieczne podczas polowania dorosłych. Możliwe też, że u szczeniąt pojawiła się naturalna dla młodego osobnika ciekawość pozwalająca im jeszcze bardziej zbliżyć się do ludzi, a będąc "dziećmi", które z reguły cieszą się większą sympatią nawet będąc drapieżnikami mogły być dokarmiane przez człowieka. Chęć stworzenia więzi emocjonalnej mogło być szczególnym powodem, ponieważ tworzenie emocjonalnych związków między nami a innymi zwierzętami jest w nas ewolucyjnie zaprogramowana.

Być może zaważył tu nasz naturalny popęd do opieki nad młodymi osobnikami, zwłaszcza z takimi, u których mogliśmy dostrzec uczucia i podobieństwa nawet jeśli ma to związek z antropomorfizacją tych zwierząt. Innym elementem tworzenia więzi mogło być ostrzegania człowieka przed grożącym mu niebezpieczeństwem. Ponieważ szczeniaki wilka szczekają (w przeciwieństwie do dorosłych wilków) to z pewnością dzięki tym dźwiękom ludzie dowiadawali się kiedy do osady zbliżało się niebezpieczeństwo w postaci drapieżników konkurujących z wilkami. Zanim jednak do tego doszło wilk musiał stać się w miarę bezpiecznym zwierzęciem dla człowieka i jego trzody, a więc musiał zmienić swoje pewne zachowania łowieckie.



By mogła rozpocząć się tak bliska relacja z naszym gatunkiem, wilki same musiały się zdecydować, by zbliżyć się do nas. Drapieżniki, które znosiły albo przyzwyczyły się do ludzkich aktywności, nie obawiały się człowieka tak bardzo jak wcześniej. Dzięki bliskości z człowiekiem nie musiały narażać swojego życia podczas polowań: jedzenie znajdowało się tuż obok a więc wilki nie musiały stosować już typowego dla swojego gatunku łańcucha łowieckiego (namierzenie - wpatrywanie - podchodzenie - gonitwa za zwierzyną - chwycenie ofiary - rozszarpanie jej - zjedzenie). Bliskość z człowiekiem spowodowała w konsekwencji ewidentną zmianę w zachowaniu tego drapieżnika. Drugi etap polegał na mniej lub bardziej świadomym udomawianiu wilków przez ludzi, którzy znając i obserwując drapieżnika nie obawiali się go już tak bardzo. Zmienił się także wygląd udomawianych wilków, ponieważ ich sierść nie musiała być już tak bardzo gęsta a pierwotne psy mogły być mniejsze niż wilki jako, że nie musiały już walczyć z większymi drapieżnikami ani przebiegać tak długich jak ich przodkowie dystansów. Z ludzkiego punktu widzenia ważne jest zmniejszenie nacisku szczęk oraz zmiana skomplikowanych strategii łowieckich - to stało się oczywiście później, być może w czasie procesu przejściowego u psów wiejskich. Nie była im już potrzebna taka hierarchia społeczna jak wcześniej, a także bezpieczniej było odchować szczeniaki nie tylko z powodu dostępności do pożywienia, ale także dlatego, że inne drapieżniki z powodu strachu nie zbliżały się do siedzib ludzkich. Ponieważ pierwotne psy nie musiały już używać wilczego łańcucha łowieckiego, to jednak niektóre jego formy wciąż były człowiekowi przydatne. Psy stróżujące przebywały w pobliżu ludzi i ich siedzib mając za zadanie ostrzeganie przed drapieżnikami a także pilnowanie ludzkich zasobów. Dzięki bliskości wilka a potem psa, a także chęci posiadania zwierząt „domowych”, człowiek mniej lub bardziej świadomie mógł otaczać pieczę te zwierzęta i je socjalizować, a to z kolei doprowadziło później do rozmaitej selekcji i wykorzystywania zwierząt pod różnym kątem dla swoich potrzeb. Początkowo więc prowadzono dobór pod kątem funkcji, a kolejnym i ostatnim etapem była już celowa selekcja: psy krzyżowano z identycznymi osobnikami w celu stworzenia idealnych ras. Tym samym człowiek przejął kontrolę nad rozrodem zwierzęcia. Psy myśliwskie z łatwością namierzały zwierzynę łowną, polowały na nią i dostarczały człowiekowi. W przypadku tych ostatnich selekcja polegała na wzmocnieniu namierzenia i



chwycenia ofiary, zaś osłabione było rozszarpanie i zjedzenie jej. Z kolei u psów pasterskich był pożądanym niemal w całości wygaszony łańcuch łowiecki, pozostało jedynie wpatrywanie, podkradanie i gonienie by nie dopuścić do rozprzestrzenienia się stada po zbyt odległym terenie. Innym praktycznym powodem utrzymywania psów blisko ludzi było wykorzystanie ich dla ochrony przed chłodem oraz jako zwierzę juczne.

W konsekwencji udomowienia doszło także do zmiany w rozwoju. Psy w przeciwieństwie do wilków choć dojrzewają szybciej, to jednak do końca życia posiadają cechy neoteniczne. Tak więc rozwój pierwszych psów zatrzymał się na etapie wczesnych miesięcy życia (ok. 6 miesięcy życia) i z tego powodu mówimy dziś potocznie, że pies jest całe życie „dzieckiem”. Zmiany te zaczęto oczywiście dostrzegać po latach, ale w końcu zaczęły się odzwierciedlać w genach. Kolejną różnicą między psami a wilkami pojawiającą się w procesie udomowienia jest możliwość posiadania potomstwa. Psy są płodne przez cały rok, natomiast wilki aktywne seksualnie bywają tylko raz w roku: zimą. Wiosną zaś wydają potomstwo. Psy w przeciwieństwie do wilków nie są bardzo wybredne w wyborze partnera seksualnego i jest to jeden z czynników, który pomógł człowiekowi (początkowo z pewnością przypadkowo) narzucić temu gatunkowi swoją selekcję. Pomimo różnic między rasami, psy zawsze rozpoznajemy jako psy. Rozpoznaje go także wiele innych gatunków, nie tylko ludzie. Być może z tego powodu wszyscy przedstawiciele psiej rasy zachowali wspólny rytuał pozwalający na rozpoznawanie się i porozumiewanie. Po kilkunastu pokoleniach pies stał się zupełnie innym zwierzęciem niż wilk pod względem społecznym i behawioralnym, a następnie fizycznym. Tym samym spełniał on rolę w rozwoju cywilizacji człowieka. Przez lata zmieniła się jednak funkcja psa, bo choć udomowienie służyło wielu celom to dziś psy pełnią przede wszystkim rolę naszych towarzyszy, ale nie tylko. Ludzie podejmują wciąż działania, by pies pełnił rolę jakiejś wcześniej nie musiał i tym sposobem czynią z nich choćby psy asystujące czy psy będące przewodnikami ludzi potrzebujących lub pracujące, będące ratownikami itp. Wydaje się jednak, że i z tą nową rolą pies sobie nieźle radzi, o ile potrafimy nie tylko korzystać z jego pomocy ale także zadbać o dobrostan naszego psa. Selekcja, choć początkowo z pewnością nie do końca świadoma przebiegała w kierunku przydatności tych zwierząt, a nie kierowała się ich wyglądem. Dopiero około 150 lat temu w świecie Zachodu człowiek zaczął



interesować się wyglądem psów, choć największe zmiany w ich fizyczności zaszły w ostatnim pięćdziesięcioleciu i tym samym ludzie przejęli całkowitą kontrolę nad tym gatunkiem.

Dziś szczególnie widoczne (i niestety nie zawsze bezpieczne dla naszych psów) jest fakt, że wiele ras i ich cech było wyłącznie naszym kaprysem. Do takich cech możemy zaliczyć kolory sierści czy coraz mniej widoczne „wilcze cechy pyszczka”. Szczególnie te ostatnie zmiany najbardziej widoczne u ras brachycefalicznych są najmniej korzystne dla zdrowia psów.

Populacja psów liczy dziś około 400 milionów osobników, a populacja wilków tysiąc razy mniej. Wilk pozostał zwierzęciem niezmiennym od ponad 5 milionów lat i jest zwierzęciem objętym ochroną oraz uznawanym za gatunek wskaźnikowy - jeden z pierwszych gatunków, wycofujących się z obszarów objętych niekorzystnymi zmianami. Można powiedzieć, że wilk jest przodkiem wszystkich psów i choć pewne cechy są zupełnie zmienione u współczesnych udomowionych psowatych to jednak zrozumienie zachowania wilków, może być nam pomocne w zrozumieniu zachowania naszych pupili, ale też nie może być jedynym kryterium i nie może patrzeć na psa przez pryzmat jego przodka.

Niestety wielu opiekunów psów, a także i szkoleniowców wciąż jest zdania, że tylko traktowanie podopiecznego czworonoga jak wilka sprawi, że uda się nam go wychować. Ta tak zwana teoria dominacji, która choć przyniosła więcej szkód niż pożytku, a także pomimo iż została obalona wciąż ma swoich zwolenników, którzy często niestety cieszą się dużym autorytetem. Zakłada ona, że pies myśli jak jego przodek i w ten sam sposób powinien być traktowany. Na podstawie błędnych obserwacji uznano, że pies zawsze będzie próbował nas zdominować. Sama teoria została oparta na obserwacji niespokrewnionych wilków w niewoli, w sztucznym stadzie, bo utworzonym i dobranym wilkom przez człowieka. Taki układ już na samym początku doprowadził do fałszywych wniosków, ponieważ teorię oparto na prowadzeniu obserwacji osobników wilków wcale nie wykazujących naturalnych dla tego gatunku zachowań. W naturalnym środowisku wilki żyją w grupach złożonych z pary alfa i potomstwa i każde z nich ma swoje prawa i obowiązki. Psy natomiast nie tworzą z nami międzygatunkowego stada i nie muszą



wykonywać określonych obowiązków czy walczyć z nami, by otrzymać na przykład pożywienie czy zabawę, ponieważ to my dla psa jesteśmy źródłem zasobów. Psy mają więc zupełnie inny system wartości niż wilki, a w tym systemie znajdujemy się my jako przyjaciele, towarzysze do wspólnych zabaw czy jako osoby karmiące. Również z punktu widzenia historycznego nasze psy na przestrzeni wieków nigdy z nami nie rywalizowały a były raczej współpracownikami; pilnując trzody czy pomagając w polowaniach. Już wiele lat temu większość szkoleniowców, naukowców i przede wszystkim samych miłośników psów uznało tak modną i nadużywaną w ostatnich dziesięcioleciach teorię dominacji za nieprawdziwą. Mimo, że założenia szkolenia tradycyjnego zostały uznane za mit to jednocześnie nie spowodowały one gwałtownej zmiany w postrzeganiu naszego czworonożnego przyjaciela. Wciąż nie brakuje osób korzystających i chwalcących sobie te metody i specyficzne podejście do psa, którzy tym samym wyrządzają olbrzymią krzywdę i swojemu psu i sobie samym. Niestety winę za ten stan rzeczy ponoszą także popularne programy, prowadzone przez osoby uważane (przez wielu) za ekspertów i autorytety, które propagują metodę i sukcesy (?) wynikające ze stosowania teorii dominacji. Nie możemy też zapomnieć, że wszystkie zasady oparte na teorii dominacji mają doprowadzić do obniżenia statusu naszego czworonożnego przyjaciela. Zasady te opierają się na odebraniu psu nagrody czy to przez ograniczenie dostępu do jedzenia i nagród lub nawet poprzez ograniczenie kontaktów i tym samym relacji z naszym psem. Musimy pamiętać, że psy które żyją wspólnie z nami zasługują na szacunek i zrozumienie, mają swoje własne potrzeby które powinny być w miarę możliwości zaspokajane, bo choć nasz pupil należy do innego gatunku to jednak nauczył się na przestrzeni wieków żyć z nami. Powinniśmy docenić to tym bardziej, że nie zawsze zasługujemy na takiego przyjaciela, dlatego należy zrobić wszystko by nasze wspólne życie opierało się na przyjaźni i szacunku, a to zbuduje i wzmocni naszą relację i spowoduje chęć współpracy i nauki.

Psy rodzą się z różnymi predyspozycjami do bycia naszymi przyjaciółmi, ale są to jedynie predyspozycje i by zwierzęta te mogły stworzyć z nami prawdziwą więź, muszą i powinny na swojej drodze (a zwłaszcza w okresie szczenięcym) spotkać osoby im serdeczne i wyrozumiałe. Szczególnie ważne dla naszej przyszłej relacji z psem są pierwsze momenty spotkań i wspólnego życia. Powinniśmy też pamiętać, że tak jak dla nas



posiadanie zwierzęcia i nawiązanie z nim relacji jest potrzebne, tak samo i dla psa potrzeba posiadania własnego człowieka i prawidłowej z nim więzi jest bardzo silna.

2. Prawidłowa socjalizacja psa jako podstawowy element opieki.

Podjęcie decyzji o posiadaniu psa, musimy pamiętać, że decyzja ta powinna być świadoma i zaakceptowana przez wszystkich domowników. Przede wszystkim musimy pamiętać, że decyzją tę podejmujemy na wiele lat, że jest ona nieodwracalna i że wybierając psa decydujemy o czymś w życiu, a nasze własne zmieni się na przynajmniej kilka lub kilkanaście najbliższych lat. Pies stanie się członkiem naszej rodziny i powinien w niej zostać na zawsze, aż do swojej śmierci. Pojawienie się szczeniaka w naszym życiu jest chwilą niezwykle radosną, ale ciesząc się nie możemy zapomnieć o odpowiedzialności i naszych obowiązkach związanych z opieką i wychowaniem, bo jest to także ciężka praca i zobowiązanie. Nie możemy zapomnieć, że już pierwsze tygodnie i miesiące życia decydują o tym jaki będzie nasz podopieczny. **A będzie dokładnie taki na jakiego my, ludzie go wychowamy.**

Do podstawowej opieki nad szczeniakiem, oprócz zapewnienia mu odpowiedniej diety, legowiska i akcesoriów czy nawet podstawowego szkolenia należy jego socjalizacja. Termin ten odnosi się do procesu uczenia się świata i obowiązujących w nim relacji, a więc reguł i zachowań pożądanых w danej grupie społecznej. Nie dotyczy jednak jedynie uczenia się prawidłowych zachowań wobec ludzi. Socjalizacja jest złożona z trzech procesów, a więc: identyfikacji ze swoją grupą złożoną z przedstawicielami jego gatunku (na początku przede wszystkim z matką i rodzeństwem), socjalizacji polegającej na uczeniu się relacji z innymi psami i ludźmi oraz panowaniem nad emocjami. Pierwsze dwa procesy socjalizacji są trudne dla psa, ponieważ





gatunek ten poprzez udomowienie żyje w dwóch światach. Szczeniaki muszą więc najpierw nauczyć się identyfikacji gatunkowej, by w przyszłości normalnie funkcjonować w psiej społeczności, a jednocześnie muszą uczyć się funkcjonowania w społeczności ludzkiej. Uczenie się interakcji zarówno z człowiekiem jak i z innymi psami jest nieodłącznie związane z postępowaniem tego pierwszego. Człowiek musi więc przejąć kontrolę nie tylko nad wczesną stymulacją, ale także nad pewnymi sytuacjami, zdarzeniami czy czynnikami stresogennymi.

Prawidłowa socjalizacja szczeniaka (czy też dorosłego psa) jest więc niezbędnym elementem podstawowej opieki.

Podstawowym wymaganiem socjalizacji jest zapewnienie bezpiecznych i przyjemnych interakcji socjalnych. Jest to długi proces, który podobnie jak całe wychowanie musimy rozpocząć już pierwszego dnia, gdy pies pojawia się w naszym domu. Socjalizacja psa z nowościami tak naprawdę nigdy się nie kończy, trwa do końca życia naszego czworonoga, ale nabyte w młodym wieku doświadczenie i wiedza sprawiają, że pies będzie pewny siebie i stabilny. Niestety jak pokazują statystyki zbyt często zapominamy o socjalizacji, czego efektem w Polsce ponad połowa psów nie jest odpowiednio socjalizowana. Brak odpowiedniej socjalizacji nie zawsze jest wyłączną winą opiekunów, do których trafiają szczeniaki w około 8 tygodniu życia, ponieważ na prawidłową socjalizację ma wpływ również hodowca. Należy pamiętać, że jeśli zdecydujemy się na psa rasowego to powinniśmy go wziąć od zarejestrowanego i sprawdzonego hodowcy. Pies taki będzie miał nie tylko rodowód, ale też podobnie jak jego rodzice badania genetyczne wykluczające choroby dziedziczne. Będziemy więc mieć pewność, że szczeniak, który wróci z nami do domu będzie zdrowy. Pies będzie już po





pierwszym szczepieniu/szczepieniach, a także po odrobaczeniu i odpchleniu, jeśli jest taka konieczność. Szczeniak otrzyma również książeczkę zdrowia, wyprawkę z karmą na najbliższe tygodnie lub miesiące i akcesoria, na których wciąż utrzymywał się będzie zapach jego mamy i rodzeństwa.

Warto pamiętać, że pies rasowy = rodowodowy.

Przede wszystkim jednak dobry i odpowiedzialny hodowca odpowiednio socjalizuje szczenięta już od pierwszych chwil życia. A jeśli ciężarna suczka wyrazi zgodę hodowca może też delikatnie głaskać i dotykać jej brzuszka, co również ma znaczenie dla przyszłej socjalizacji szczeniaków. Wczesna socjalizacja jest związana z wczesną stymulacją neurologiczną szczeniąt, podnosi ona odporność nowonarodzonych psów, także tę psychiczną.

Stymulacja neurologiczna polega na wprowadzeniu kilku ćwiczeń stymulacyjnych odbywających się codziennie i trwających jedynie kilka sekund (najlepiej 3 do 5 sekund; wydłużenie tego czasu spowoduje więcej szkód niż pożytku). Możemy wyróżnić tu stymulację dotykową między opuszkami palców. Możemy też unosić szczeniaka na wysokość kilku cm, położyć na grzbiecie i stymulować termicznie dotykając jego łapkami wilgotny ręcznik.

Konieczne dla prawidłowej socjalizacji jest też by szczeniak wraz z matką i rodzeństwem mieszkał w domu hodowcy i przynajmniej kilka razy dziennie miał kontakt z hodowcą i jego rodziną. Na tym etapie brak dobrego i stałego kontaktu z człowiekiem może w przyszłości zaowocować nadmierną lękliwością wobec ludzi, a nawet agresją wynikającą ze strachu. Wybierając dla siebie odpowiedniego szczeniaka z hodowli możemy przeprowadzić krótkie testy szczeniąt, które mogą nam wybrać odpowiedniego dla nas psa. Przede wszystkim jednak musimy skupić się na reakcji szczeniaków i jego matki lub obojga rodziców. Jeśli psy reagują na nas i hodowcę lękiem bez szczególnego powodu to może znaczyć, że nie wychowywały się z ludźmi ani nie były z nimi socjalizowane, a decydując się na zakup takich szczeniąt musimy mieć świadomość, że



czeka nas jeszcze więcej pracy.

Rozwój psa, a tym samym jego socjalizację możemy podzielić na kilka okresów. Prawidłowy przebieg w tych etapach ma olbrzymie znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania psów w życiu dorosłym. Najważniejsze znaczenie mają okresy wzmożonej wrażliwości na czynniki w środowisku zwierzęcia.

- okres prenatalny - jest to okres jeszcze przed narodzinami psa.

Czynniki środowiskowe, którym poddawana jest suczka w tym okresie mają wpływ na rozwój płodów, podobnie jak gospodarka hormonalna matki na rozwój układu nerwowego jej dzieci. Stres suczki wpływa na wykształcenie się u szczeniactków pewnych cech np. pobudliwości emocjonalnej albo nadmiernej wrażliwości na pewne bodźce.

- okres neonatalny - rozpoczyna się od urodzenia się szceniąt i trwa do pierwszych dwóch tygodni życia. Po urodzeniu szczeniaki są ślepe i głuche, są więc też całkowicie bezbronne i zależne od matki. W tym okresie powinno się rozpocząć wczesną stymulację neurologiczną. Szczeniactki są wrażliwe na dotyk i uczą się rozpoznawać niektóre zapachy. Zdolność uczenia się szczeniactków jest bardzo ograniczona, a powstałe skojarzenia są nietrwałe.

Suka ze szczeniactkami w okresie neonatalnym.

- okres przejściowy - trwa od drugiego do trzeciego tygodnia życia. U szczeniactków rozwijają się wszystkie zmysły. Również w tym okresie szczeniactka powinny mieć dobry kontakt z hodowcą i domownikami. Delikatne dotykanie szczeniactka w tym okresie po łapkach i brzuszku oraz przewracanie go na chwilę na grzbiet sprawi, że może on przyzwycząić się do naszego dotyku i utrzymywanie niefizjologicznej pozycji w celu przeprowadzenia zabiegów pielęgnacyjnych w wieku dorosłym.

- okres socjalizacji - trwa od 3 do 9 i od 9 do 13 tygodnia życia. Jest to najważniejszy czas w życiu szczeniactka, który będzie miał wpływa na całe życie psa. Okres szczególnej wrażliwości przypada na 6- 8 tydzień życia. Jest to okres krytyczny w życiu szczeniactk, to w nim kształtują się więzi społeczne najpierw z matką i rodzeństwem a potem z ludźmi i



innymi zwierzętami. Szczeniaki są szczególnie wrażliwe na wpływ różnych bodźców zewnętrznych. Wszystkie doświadczenia nabyte w tym okresie zarówno dobre jak i złe czy trudne będą miały wpływ w przyszłości, ponieważ powstałe w tym czasie skojarzenia są trwałe. Od doświadczeń i skojarzeń zależy więc czy nasz pies w przyszłości będzie pewnym siebie zwierzęciem czy też lęklwym. W tym okresie pies zaczyna przeżywać



pierwsze frustracje, jakim jest ograniczenie karmienia przez matkę. Jeśli jeszcze nie mamy własnego psa, warto znaleźć hodowlę, w której szczeniaki mają zapewnione różne dobre doświadczenia, a te ewentualne gorsze powinny być zminimalizowane. Jest to ważne również dlatego, że większość psów dopiero po 8 tygodniu życia trafia do nas, tak więc jak już zostało to wspomniane bardzo dużo zależy od dobrego hodowcy. Ten okres możemy dodatkowo podzielić na trzy mniejsze.



- **od 3 do 5 tygodnia życia**-w tych tygodniach psy mają coraz lepiej rozwinięte zmysły i stają się bardziej niezależne. W tym czasie hodowca powinien być przez nie już rozróżniony po jego zapachu i dotyku. Szczeniaki zaczynają rozwijać kontakt z rodzeństwem i uczą się prawidłowej zabawy z rodzeństwem np. charakterystycznego ukłonu zapraszającego do zabawy oraz hamowania i zmniejszania siły gryzienia jeśli zabawa staje się zbyt intensywna i bolesna. Jest to niezwykle istotne dla przyszłych relacji psa z innymi przedstawicielami jego gatunku, z którymi będzie miał okazję spotykać się na spacerach lub podczas wspólnej zabawy. W tym okresie uczą się machania ogonem, co bardzo cieszy ludzkich opiekunów. Ważna jest też ilość i jakość zabawek podawanych przez ludzi - te najlepsze będą masować dziąsła i uśmierzać ból podczas żąbkowania. Psy zaczynają nosić przedmioty w pyszczku a nawet „udawać ich zabijanie” przez chwytanie i nagle potrząsanie głowy. W tym okresie rozpoczyna się także bardzo ważny etap - czyli nauka czystości. Pieski zaczynają opuszczać legowisko, by się wypróżnić, jest to istotne z punktu widzenia także przyszłego opiekuna uczącego psa czystości, ponieważ zdrowy pies nigdy nie zanieczyści swojego gniazda. Szczeniaki coraz częściej się komunikują ze swoim rodzeństwem i uczą się konsekwencji swojego zachowania. W przypadku zbyt brutalnej zabawy szczeniak zaczyna piszczeć i zabawa zostaje natychmiast przerwana. Ten okres jest ważny nie tylko dla przyszłej relacji psa z innymi przedstawicielami gatunku, ale także dla nas, bo to przede wszystkim w tym okresie szczeniak uczy się hamowania gryzienia oraz trzyetapowego ostrzegania (od warczenia i kłapania zębami po hamowane gryzienie). Jeśli szczeniak zostanie osierocony, porzucony, zabrany od matki i rodzeństwa wcześniej niż w 8 lub po 8 tygodniu życia i trafi do naszego domu, nie będzie on nauczony hamowania gryzienia, może atakować od razu po warknięciu lub w skrajnych sytuacjach zrezygnować nawet z warczenia. Osierococone wcześniej szczeniaki nie potrafią wysłać ani rozróżnić komunikatów odbieranych przez inne psy, mogą także w wieku dorosłym wykazywać lękliwość i agresję w stosunku do innych psów.

- **od 5 do 8 tygodnia życia** - szczeniaki są coraz bardziej ciekawskie, co należy wykorzystywać i pokazywać im jak najwięcej terytorium w domu oraz podarować im ich własne bezpieczne zabawki, by pies nie wykorzystał naszych cennych przedmiotów do



zrobienia sobie z nich gryzaków. Jeśli dopiero w tym czasie wybieramy się do hodowcy musimy zobaczyć nie tylko jak reagują na nas, ale także czy mieszkają wraz z hodowcą i jego rodziną w jednym domu czy też gdzieś w odosobnieniu. Sprawdźmy też czy są aktywnie socjalizowane oraz jak zachowują się ich rodzice. Wybierając najlepsze dla nas szczenię powinniśmy poprosić hodowcę o możliwość przeprowadzenia wspomnianych już testów szceniąt, które pokażą nam jak bardzo towarzyskie są szczenięta, ewentualną lękliwość i reakcję na bodźce lub po prostu zobaczymy jak zachowują się w obecności zupełnie obcych sobie osób jakimi dla nich jesteśmy. Jeśli nawet po dłuższej chwili szczeniaki nie są nami zainteresowane lub wręcz się nas bardzo boją, to prawdopodobnie oznacza, że nie były one prawidłowo socjalizowane. Jeśli jednak szczeniaki do nas podchodzą można spróbować któregoś z nich na kilka sekund podnieść i obserwować jego zachowanie czy też rzucić mu kulkę zrobioną z papieru, by mógł chociaż spróbować z nami jakiejś interakcji.

Zobaczmy też czy szceniak będzie za nami podążał i jak zachowa się w sytuacji gdy przewrócimy go na grzbiet. Jeśli testy wypadną pozytywnie, to znaczy jeśli szczeniaki mimo początkowego strachu będą nas akceptować wówczas możemy zdecydować się na zakup lub ponowne odwiedziny. Oczywiście to, czy psy pozostaną równie towarzyskie czy też wyjątkowo lękliwe zależy także od nas i tego jakie zapewnimy mu późniejsze doświadczenia.

Do piątego tygodnia życia psy powinny mieć kontakt z różnymi, nowymi sytuacjami dla psów, powinny słyszeć różne dźwięki, widzieć i mieć okazję poznać różne obiekty. Psy powinny także spotykać w swoim domu różne osoby; dzieci, ludzi starszych, z różnymi uczesaniem głowy, okularami i kapeluszami czy czapkami. Na swojej drodze powinny spotkać także inne zwierzęta przebywające w tym samym domu, na przykład koty czy ptaki. Dzięki tak aktywnej socjalizacji będziemy mieć prawidłowo rozwiniętego pieska. Około 8 tygodnia życia szczenięta stają się mniej śmiałe, ponieważ zaczynają się obawiać wielu sytuacji, obiektów i osób, z którymi wcześniej się nie spotkały lub ich nie doświadczyły. To właśnie z tego powodu tak ważna jest wczesna stymulacja i socjalizacja, która wpłynie na psa i zapobiegnie lękom w przyszłości. Oczywiście socjalizacja psa w coraz to nowszych sytuacjach i z różnymi ludźmi powinna trwać nadal. Najczęściej to



właśnie w 8 tygodniu życia psy trafiają do naszych domów, gdzie spotykają się z różnymi trudnymi i nowymi dla siebie sytuacjami. Samo opuszczenie przez nich swojego pierwszego domu, mamy i rodzeństwa jest dla piesków często niezwykle trudnym przeżyciem dlatego powinniśmy być dla niego w pierwszych dniach wyjątkowo wyrozumiali i serdeczni. Ważne by piesek z pierwszego domu otrzymał też wyprawkę, powinna to być karma, którą był do tej pory karmiony (jeśli chcemy zmienić karmę, powinien to być powolny proces, by pies nie przeżył problemów żołądkowych, dlatego dosypujemy mu troszkę nowej karmy do starej i obserwujemy jego reakcje) oraz kocyk czy zabawka, na której znajduje się bezpieczny i przyjacielski dla pieska zapach. Dzięki temu jego przeprowadzka będzie dla niego odrobinę łagodniejsza. Możemy też sami ułatwić psu chwilę w nowym miejscu montując w domu dyfuzor z feromonami uspokajającymi szczenięta.

- od 8 do 14 tygodnia życia - ten okres to czas, w którym w naszym życiu i domu pojawia się lub już mieszka szczeniak. Pieski w tym wieku bardzo zwracają uwagę na zachowanie ludzi-swojej nowej rodziny, którą dopiero poznają. Szczeniaki doskonale widzą i czują, które ich zachowania wzbudzają podziw i radość u ludzi. Bardzo szybko się uczą i jeśli będziemy psa nagradzać za pożądane zachowania nagrodą - smakołykiem i dobrym słowem, a za zachowania niepożądane ignorować lub karać (najlepszą karą jest brak nagrody, nigdy nie stosujemy kar fizycznych) to nasz psiak szybko zrozumie i nauczy się, które zachowania są przez nas aprobowane, a które nie i których lepiej unikać. Pamiętajmy tylko, by pieska nagradzać lub karać niemal od razu po wykonaniu jakiegoś zadania albo polecenia. Pomocny może nam się okazać kliker, którego dźwięk będzie dla psa czymś bardzo charakterystycznym i jego kliknięcie zawsze będzie zwiastowało zbliżającą się nagrodę. Zanim zdecydujemy się jednak na kliker powinniśmy się upewnić czy nauka z nim sprawia psu i nam przyjemność i przynosi efekty. Musimy też wiedzieć czy nasz pies nie jest nadwrażliwy na dźwięk klikera. Pamiętajmy, że zarówno przy nagradzaniu jak i karaniu niezbędna jest konsekwencja. Jeśli jednego dnia zabraniamy psu spać na naszym łóżku i go przegonimy, a następnego przymkniemy no to oko, nasz czworonóg nigdy nie zrozumie czego od niego oczekujemy i nie powinniśmy go za to winić czy tym bardziej



karać. W tym wieku możemy już psa zaczynać szkolić lub po prostu konsekwentnie wychowywać. Musimy też pamiętać, że proces wychowania będzie trwał całe życie i trzeba być zawsze konsekwentnym w wymaganiu i nagradzaniu psa. W tym okresie pies też otrzymuje swoje pierwsze szczepienia. Niektórzy lekarze weterynarii doradzają kwarantannę poszczepienną i dopiero po wszystkich dawkach zalecają, by ze szczeniakiem swobodnie wychodzić na spacer. Inni z uwagi na olbrzymią istotę socjalizację radzą, by robić to wcześniej i umożliwić psu poznawanie otaczającego ich świata. Spacerki powinny być regularne i pozwalające psu na poznanie jego środowiska, sąsiadów i ich czworonogów, z którymi ma szansę się zaprzyjaźnić.

Pies powinien też na swojej drodze spotykać różnych ludzi, różne obiekty i sytuacje. Można zastosować się do tak zwanej „Złotej Dwunastki” Margaret Huges, która mówi o tym, że do końca 12 tygodnia pies powinien chodzić po 12 różnych powierzchniach, bawić się 12 różnymi przedmiotami, być w 12 różnych miejscach, poznać 12 różnych osób (różnie zbudowanych i ubranych, zarówno mężczyzn, kobiet jak i dzieci w różnym wieku, ponieważ z punktu widzenia psa, każdy człowiek wyglądający inaczej jest osobnym „gatunkiem”), usłyszeć 12 różnych dźwięków, widzieć 12 poruszających się przedmiotów, mieć 12 różnych wyzwań, być trzymanym w 12 różnych pozycjach, jeść z 12 pojemników, bawić się w 12 różnych miejscach i 12 razy zostać samemu w domu (od kilku sekund, następnie kilku minut aż po kilka godzin). Oczywiście nie zawsze mamy możliwość zapewnić psu to wszystko, natomiast dobrze jest wykorzystać choć część możliwości z proponowanych przez autorkę „Złotej Dwunastki”. To ułatwi psu start w dorosłe życie bez lęku i pozwoli na lepszą socjalizację i poznanie z otoczeniem. Wiele organizacji organizuje specjalne psie przedszkola socjalizacyjne lub spacerki, umożliwiające młodym psom na dobry start w dorosłe życie.

- **okres młodzieńczy - 14 tydzień do 6 miesiąca.** W tym czasie pies opanowuje wszystkie zdolności motoryczne. Więc z człowiekiem powinna być stworzona do 16 tygodnia życia psa, ponieważ później może być to utrudnione, choć oczywiście wciąż możliwe. Po okresie 16 tygodni utrudniona jest także nauka czystości, jeśli pies nigdy wcześniej nie był tego uczoney.



W tym okresie stabilizują się relacje społeczne psa z innymi zwierzętami. Nadal musimy cały czas pieska socjalizować i pokazywać mu świat. Nasz pies nadal potrzebuje kontaktu z różnymi ludźmi i utrwalania pozytywnych skojarzeń związanych z osobami.

Warto byśmy odwiedzających nas znajomych poprosili o pomoc. Możemy przed wejściem

do domu pozostawić odpowiednią informację i smaczki i tym sposobem pozwolić, by każda nowa odwiedzająca osoba obdarowała naszego pieska czymś smacznym. Tym sposobem odwiedziny i nowe osoby pies zawsze będzie kojarzył z przyjemnymi doznaniem. **W tym okresie powinniśmy także zapewnić**



psu jak najwięcej nowych gryzaków i zabawek, którymi zajmie się podczas naszej nieobecności. Te ostatnie powinny zapewnić psu nie tylko dobrą zabawę, ale i masaż dziąseł, co pomoże przetrwać bolesne ząbkowanie, dodatkowo będzie działać na psa uspokajająco, a jednocześnie będzie dla psa na tyle atrakcyjne, że nie dobiegnie się do naszych przedmiotów. Jeśli szczeniak nie zostanie odpowiednio zsocjalizowany z człowiekiem do 12 tygodnia to do końca życia może bać się człowieka, nawet pomimo faktu trafienia do kochającej go rodziny. Przy ogromnym wysiłku wszystkich domowników może zaakceptować i polubić swoją rodzinę, ale nie wyzbędzie się strachu przed nieznanymi mu ludźmi.

- okres dojrzewania - od 6 do 18 miesiąca życia. W tym okresie wszystkie ssaki, a więc i psy przechodzą przez pierwsze okresy buntów, próbując zwiększyć swoją niezależność, tym bardziej konieczna jest konsekwencja opiekunów w wychowaniu psów. Zachowania niepożądane, które utrwaliły się lub utrwalały w tym okresie będą w przyszłości trudne do wyeliminowania.



- **okres starzenia się organizmu psa** - rozpoczyna się w różnym wieku zależnie od rasy i wielkości psa. U psów ras dużych i olbrzymich rozpoczyna się nawet w 5 i 7 roku życia. U psów ras małych nawet 7 czy 9 roku życia. W tym okresie zmniejsza się sprawność funkcjonowania wszystkich zmysłów, następuje też obniżenie możliwości poznawczych oraz możliwości sprawności i aktywności. W tym okresie mogą się pojawić pewne problemy behawioralne związane ze starzeniem się mózgu psa. Naturalne procesy degeneracyjne mózgu prowadzą do zmian w zakresie procesów poznawczych a więc i w zachowaniu psów. Dodatkowo większość psów geriatrycznych cierpi na wiele dolegliwości i chorób, które dodatkowo mogą powodować wystąpienie specyficznych zmian behawioralnych lub nasilać te, które występowały już wcześniej. W przypadku pewnych schorzeń może pojawić się ból, którego odczuwanie znacząco wpływa na zachowanie zwierzęcia i jego kondycję. Nie należy zapominać, że w przypadku zmian nagłych w zachowaniu szczególnie w tym okresie należy zwrócić się do gabinetu weterynaryjnego w celu przeprowadzenia dokładnej diagnostyki i wykluczenia patologii ośrodkowego układu nerwowego, nowotworów i guzów, a także abyśmy jak najdłużej mogli cieszyć się szczęśliwym życiem z naszym psem.

Na prawidłową socjalizację ogromny wpływ ma także urozmaicone i bezpieczne środowiska, wzbogacenie otoczenia, w której pies dorasta pomaga zachować zainteresowanie światem, rozładować emocjonalne napięcia czy także nudę. Pozwala to także przyzwycząić psa do pewnych elementów codziennego życia. Najlepszym sposobem na urozmaicenie środowiska jest zabieranie psa na spacer w bardzo różne i ciągle nowe miejsca. Prawidłowa socjalizacja powinna dotyczyć także wielu innych czynników, potencjalnie nieprzyjemnych dla naszego pupila. Pies powinien więc poznać jak najwięcej obiektów w otaczającym go środowisku, również mieć kontakt z różnie wyglądającymi i ubranymi ludźmi, z dziećmi, osobami dorosłymi a także starszymi poruszającymi się przy pomocy kul, czy nawet wózków inwalidzkich.

Pies powinien także poznać ruch uliczny i obiekty poruszające się. Musi przejść się po różnych powierzchniach i schodach, by było dla niego czymś normalnym a nie



niepokojącym lub wręcz powodującym panikę. Należy psu zapewnić codziennie nowe zdania do rozwiązania, połączone z możliwością uczenia się i zdobywania nowych doświadczeń, a także nawiązywania i utrzymywania kontaktów z przedstawicielami jego gatunku i interakcji z otoczeniem. Jest to najlepszy sposób, aby pies nauczył się radzenia sobie z codziennymi problemami, są mniej lękliwe i dużo rzadziej występują u nich problemy z agresją, ponieważ lepiej panują nad emocjami. Jeśli chcemy zaprzyjaźnić psa z innym czworonogiem, to pierwsze spotkanie powinno się odbyć na neutralnym dla obu psów gruncie. Wzbogacenie środowiska w okresie szczenięcym ma pozytywny wydźwięk w wieku późniejszym, może spowodować opóźnienie starzenia się mózgu.

Szczeniaka możemy przyzwyczajać więc do nowych miejsc, ludzi, różnych zwierząt a także przedmiotów i sytuacji w bezpiecznych warunkach, a także nagradzać psa za odważną i radosną odpowiedź na nowe bodźce.

Kolejnym sposobem wzbogacenia otoczenia jest zapewnienie psu odpowiednich zabawek. Dla najmłodszych niezwykle ciekawe wydają się wszystkie piszczące piłki a także inne zabawki o różnej strukturze, np. szarpaki czy gryzaki masujące dziąsła i wspomagające wyciszenie się podczas ząbkowania. Zabawki są bardzo istotne również dla psów dorosłych, a potem starszych. Najlepiej więc by zabawek nie było zbyt dużo, ale by były jak najlepszej jakości i wytrzymałości, które pies będzie mógł do woli gryźć i nie zostaną zbyt szybko zniszczone. Gryzienie i żucie jest dla psa bardzo ważnym elementem w życiu, ponieważ jest to jego naturalne zachowanie, pozwalające na samouspokojenie się i rozładowanie emocji. Zapewniając psu odpowiednie zabawki nie tylko pozwalamy mu na odpowiednią dla niego rozrywkę, ale także możemy oszczędzić nasze wartościowe przedmioty, ponieważ pies mający możliwość podgryzania własnych przedmiotów nie będzie niszczył naszych. Bardzo dobrym wyborem są tak zwane zabawki typu kong z różnymi wypustkami stanowiące kolejną atrakcję dla czworonogów. Wiele z nich posiada otwory na smakołyki, a więc pies musi wykazać się sprytem i pomysłowością, aby wysypać przysmaki ze środka zabawki. Zabawki te nagradzają więc psa od razu za zabawę i zajmują go przez długi czas, działają też antystresowo kiedy pies pozostaje sam w domu



na kilka godzin i eliminują niszczycielskie nawyki. Psy są bardzo inteligentnymi i żądnymi wiedzy zwierzętami. Nie wystarczy im więc tylko trening fizyczny i zabawy sportowe, potrzebują one także wysiłku intelektualnego. Ten oczywiście powinien być dostosowany do wieku i umiejętności psa. Pamiętajmy, by każdy trening i zabawa kończyła się dla psa sukcesem, zwłaszcza w procesie uczenia się. Brak sukcesów nie wpływa korzystnie na jego psychikę. **Dobrym wyborem na poprawę sfery intelektualnej psa są zabawki interaktywne, „gry strategiczne” o różnych poziomach zaawansowania i trudności, które pozwalają pokonać nudę psa i poćwiczyć jego inteligencję oraz rozwinąć koncentrację naszego czworonoga, a także jego „zdolności manualne”.** Zabawki te polegają na wywęszeniu przez psa i dotarciu do wcześniej ukrytych przez nas smakołyków. Należy więc smakołyki umieścić w szufladkach, pudełeczkach czy różnych otworach, w których poszukiwaniu pies musi zadać sobie trochę trudu, podnosząc wcześniej na przykład „edukacyjne pinezki”, guziczki, czy przesuwając różne szufladki. Pobudza to psa do myślenia, a w nagrodę otrzymuje on ukryty smakołyk. Także my możemy i powinniśmy bawić się z psem przy pomocy zabawek edukacyjnych, bo zwiększy to naszą więź z pupilem i zapobiegnie ewentualnym zagrożeniom takim jak zniszczenie produktu czy połknięcie czegoś niewłaściwego przez psa. Ważnym elementem, którym musimy się kierować wybierając zabawki dla psa jest poziom trudności danej gry, jeśli poziom będzie zbyt łatwy, nasz pies szybko się znudzi taką zabawką, jeśli natomiast zbyt wysoki i trudny dla psa, nie uda mu się wydobyć smakołyka co spowoduje frustrację i zniechęci naszego pupila do dalszej zabawy. Wiele zabawek możemy także zrobić samodzielnie, a dla szczeniąt bardzo atrakcyjne są także wszelkiego rodzaju tunele i pudełka, do których mogą wpełzać lub się na nie wspinać i wydobywać z nich np. smakołyki lub nawet posiłek, który pies będzie musiał zdobyć w trakcie poszukiwania. Jeśli mamy tylko możliwość powinniśmy bawić się z naszym psem na wiele różnych sposobów w domu a nawet uczyć go różnych sztuczek. Będzie to zarówno dla nas i dla niego ogromna przyjemność pozwalająca zacisnąć więź. Musimy pamiętać jednak, by zabawy te nie odbywały się natychmiast po jedzeniu lub też przed nim, ani podczas upałów, bo znacząco osłabi to organizm naszego psa, a nawet doprowadzi do przegrzania. Pamiętajmy też, że nasz pupil może nie mieć ochoty do zabawy w danej chwili lub być po prostu zmęczonym i należy to



uszanować.

Innym sposobem na urozmaicenie życia szczeniętom i psom dorosłym jest włączanie im przez sprzęty elektroniczne (tv, radio, internet,) różnych odgłosów. Powinny być to ludzkie głosy, różne gatunki muzyki, hałasy dnia codziennego czy też odgłosy przyrody, np. burzy czy deszczu. Te ostatnie mają szczególne znaczenie, ponieważ oswojenie się psa z takimi odgłosami spowoduje, że nie będzie się on obawiał w przyszłości np. burzy lub strach będzie niewielki. Oczywiście odgłosy te muszą być przynajmniej na początku włączone bardzo cicho, by pies mógł do nich przywyknąć, ale by nie wywołały w nim niepokoju czy strachu. Na spokojny odpoczynek i sen psa wpływa też muzyka klasyczna, jednak zanim pozostawimy psa na kilka godzin w obecności takiej muzyki upewnijmy się czy rzeczywiście mu ona odpowiada. Ważne jest mówienie do psa łagodnym głosem, nie rozumie on co prawda dokładnie wszystkich słów, ale rozpoznaje głos bliskich sobie ludzi i po prostu go lubi. Rozpoznaje i odbiera on też pozytywne emocje w naszym głosie, które do niego kierujemy.

Ciekawym urozmaiceniem codziennego życia jest wspólna zabawa z psem (np. węszenie) i szkolenie psa. Węszenie nie tylko podnosi poziom umysłowy psa i zwiększa liczbę połączeń nerwowych w mózgu, ale też zapewnia atrakcyjną rozrywkę i pogłębia więź z opiekunem. Szkolenie i nauka sztuczek natomiast nie tylko wzbogacą psu życie, ale też wpłyną na zrozumienie poleceń i reagowanie na nie.

Przyzwyczajając psa do różnych nowości, by wzbogacić mu środowisko nie możemy zapomnieć o pewnych rytuałach w domu, które sprawią, że nasz czworonóg będzie czuł się bezpieczniej. Stałe elementy dnia, takie jak karmienie o tych samych porach, spacer i zabawa pomogą nam wychować stabilne szczenię.

Socjalizując psa należy pamiętać, że to powinno sprawiać mu radość, musimy zrozumieć, że pewnych sytuacji, przedmiotów czy ludzi ma prawo po prostu nie lubić i nie akceptować. Nie zmuszajmy więc psa na siłę do interakcji, bo zamiast pożytku przyniesie to jedynie frustrację i niezadowolenie zarówno psu jak i nam.



3. Zasady uczenia się, mowa ciała psów i pozytywne szkolenie na co dzień.

Uczenie się to proces poznawczy w zmiennym środowisku, przystosowywanie się do otoczenia i powstawania szlaków pamięciowych, aby dany organizm i gatunek mógł przetrwać. Uczenie się jest związane z problematyką pamięci.

Pamięć jest z kolei zdolnością jednostki do rejestrowania, magazynowania i przetwarzania bodźców, przechowywania w układzie nerwowym danych informacji i wykorzystywania ich do planowanych i aktualnych działań.

Sam proces uczenia się jest złożony z kilku etapów :

- nabywania zachowania, w czym ogromną rolę odgrywa komunikacja międzygatunkowa,
- płynność zachowania – pies zaczyna rozumieć, że dane zachowanie musi zostać powtórzone jeśli ma ono przynieść korzyść.
- generalizacja zachowania w różnych sekwencjach i kontekstach czy miejscach
- utrwalenie zachowania i podtrzymanie go za pomocą ćwiczeń

Aby wystąpiło dane zachowanie muszą nastąpić więc odpowiednie okoliczności, fizyczne możliwości, motywacja, a także umiejętności, które w drodze nauki trzeba nabyć.

Wyróżniamy 2 główne rodzaje uczenia się: percepcyjne, czyli sensoryczne i asocjacyjne.

Do uczenia się percepcyjnego zaliczamy :

- **wdrukowanie, czyli imprinting** (lub wpajanie) - jest to zjawisko, które ma miejsce w okresie krytycznym gromadzenia doświadczeń i budowania tożsamości gatunkowej trwającym od 2 do 16 tygodnia życia. Przebiega samoczynnie i bez udziału świadomości , a także bez obecności wzmocnień. Jest trwałe i polega na



powstawaniu trwałych zmian strukturalnych w mózgu, a konkretnie w obszarze przodomózgowia pojawiają się zmiany morfologiczne i biochemiczne. Przybywa synaps, ok. 20 % i następuje strukturalna i funkcjonalna przebudowa neuronów. Zachowanie wpojone w krytycznym okresie może nie być do wyeliminowania. Dzieje się tak dlatego, że nie jest to zwykły proces wczesnego uczenia, lecz skomplikowany rozwój połączeń komórek mózgowych, decydujących o ukształtowaniu i wielkości mózgu.-

- **uczenie utajone** - odbywa się bez nagrodzenia zwierzęcia, jest to modyfikacja percepcji pod wpływem zainteresowania.

Uczenie asocjacyjne polega na tworzeniu związków między bodźcami (np. warunkowym i bezwarunkowym w warunkowaniu klasycznym, między różnymi cechami przedmiotu, takimi jak kształt i barwa) oraz między bodźcem i reakcją. Uczenie takie może się odbywać metodą prób i błędów, przez wgląd i przez naśladowanie⁵:

- **uczenie się metodą prób i błędów**- najczęstszy sposób wytwarzania instrumentalnych odruchów warunkowych i podstawowy sposób uczenia się zwierząt. Polega na eliminowaniu zachowań, które kilkakrotnie wykonane nie przyniosły żadnego efektu, czyli nie osiągnęły nagrody lub nie uniknęły bodźca awersyjnego.
- **uczenie się przez wgląd** - bardziej ekonomiczne niż uczenie się metodą prób i błędów, ponieważ eliminuje działania przypadkowe i promuje te najłatwiej prowadzące do celu. Psy często stosują ten sposób przy obchodzeniu przeszkody.
- **uczenie się przez naśladowanie** - psy uczą się poprzez naśladowanie innych osobników, a także ludzi. W ostatnich latach popularna stała się nowa metoda uczenia „DO AS I DO”, oparta jest na społecznych zdolnościach poznawczych psów, w szczególności na ich umiejętności naśladowania. Dzięki tej metodzie psy uczą się nowych zachowań obserwując i naśladowując swoich właścicieli. Trening metodą „DO AS I DO” do składa się z trzech faz: nauki zasady naśladowania z

⁵ Biologiczne mechanizmy zachowania się ludzi i zwierząt, B. Sadowski



wykorzystaniem znanych psu trzech zachowań, generalizacja zasady naśladowania z wykorzystaniem sześciu znanych psu zachowań i nauki nowych zachowań za pomocą zasady naśladowania. W czasie treningu pies uczy się zasady. Komenda „powtórz (do it)” nie jest związana z jakimś konkretnym zachowaniem lecz z nową zasadą. Komenda „powtórz (do it)” oznacza „zrób to co ja”.

Habituacja jest procesem, który polega na stopniowym zanikaniu reakcji na powtarzający się bodziec, jeśli nie niesie on żadnych istotnych informacji i jeśli nie występują po nim żadne wzmocnienia pozytywne bądź negatywne. Jeśli więc przypuszczamy, że nasz pies będzie bał się burzy (niestety ten lęk jest bardzo częsty u psów), to warto włączać mu nagranie z odgłosami burzy. Następnie stopniowo powinniśmy zwiększać głośność i obserwować psa. Najważniejszym osiągnięciem będzie moment włączenia dźwięku, na który pies nie powinien już zwracać większej uwagi. Ważne jest, by podczas ćwiczeń zachowywać się całkowicie zwyczajnie i nie zwracać na psa uwagi nie nagradzać go ani nie mówić do niego. Pamiętajmy, że tylko przeprowadzona prawidłowo habituacja przyniesie skutek, a żeby tak się stało, bodziec musi pozostać neutralny a reakcja psa pozbawiona wzmocnień. Ważne jest również, by bodziec z którym pracujemy nie był takim, który w przeszłości wyzwolił już w psie jakiś lęk, gdyż wówczas niepokój ten najprawdopodobniej powróci.

Warunkowanie klasyczne to forma uczenia się. Polega ono na odruchowym reagowaniu na zasadzie bodziec – reakcja. Proces nauki jest przeważnie długotrwały, a warunkiem nabycia nawyku jest systematyczne pojawianie się danego bodźca w tej samej sytuacji. W niektórych opisach warunkowania klasycznego wspomina się, że chodzić może o reakcje emocjonalne, albo reakcje w oparciu o układ nerwowy. Ciężko jest jednak stwierdzić, o jaką reakcję dokładnie chodzi. Należy pamiętać, że odruchy bezwarunkowe, czyli te wrodzone, zachodzą na poziomie rdzenia kręgowego. Odruchy bezwarunkowe są wykonywane automatycznie, bez udziału świadomości. Z kolei odruchy warunkowe wymagają już udziału mózgu oraz mięśni, co charakterystyczne jest dla warunkowania instrumentalnego. Odruchy warunkowe występują kiedy bodźcowi bezwarunkowemu



towarzyszy inny bodziec, nie mający związku z tą sytuacją i następuje skojarzenie „innego” bodźca z bodźcem bezwarunkowym, co powoduje reakcję (warunkowanie klasyczne – zwierzę przewiduje dobra tak, jak przy dostosowaniu się do środowiska). Na przykład pies widząc, że opiekun sięga po smycz i przewiduje, że to oznacza spacer, a więc coś co sprawia mu przyjemność. Pies zaczyna się więc cieszyć. Jeżeli jednak przed wystąpieniem bodźca bezwarunkowego nie będzie się pojawiać bodziec warunkowy, reakcja warunkowa będzie stopniowo zanikać. Zjawisko to nazwano wygaszaniem odruchu warunkowego (hamowaniem warunkowym). Na odporność odruchu warunkowego wpływa: czas który upłynął od ostatniej wzmocnionej reakcji, wielkość poprzednich wzmocnień, stopień utrwalenia odruchu. Jeżeli po wygaszeniu tego odruchu, użyje się takiego samego bodźca warunkowego, reakcja warunkowa zostanie wznowiona. Nazywa się to spontanicznym odnowieniem odruchu. Jeżeli następnie bodziec warunkowy ponownie przestanie być podawany, reakcja warunkowa szybko zaniknie (wygaśnie). Siła reakcji bezwarunkowej, która wpływa na szybkość powstawania odruchu, wiąże się również ze stanem motywacji. Pies najedzony będzie trudniej nabywał odruchy warunkowe niż zwierzę głodne. Warunkowanie drugiego rzędu: Jeżeli przed bodźcem warunkowym podany zostanie inny, początkowo nieznan bodziec, zwierzę po pewnym czasie zacznie traktować ten bodziec jako warunkowy. Bardzo istotna jest styczeńność w czasie bodźca warunkowego i bezwarunkowego – bodziec warunkowy musi wyprzedzać nieco bezwarunkowy, w przeciwnym wypadku po pewnym czasie dochodzi do wytworzenia hamowania warunkowego, które polega na tłumieniu reakcji warunkowej. Powtarzalność sytuacji, w której występują oba bodźce służy utrwaleniu odruchu.

Warunkowanie instrumentalne – to kolejna forma uczenia się.

Psy uczą się więc także tego, jakie konsekwencje pojawiają się po wykonaniu określonych reakcji (zachowań). Pozwala im to samodzielnie kształtować i zmieniać środowisko, w którym żyją. Proces nabywania takich umiejętności nazywany jest warunkowaniem instrumentalnym, zwanym także warunkowaniem sprawczym albo warunkowaniem społecznym. W toku warunkowania instrumentalnego zwierzę uczy się, które reakcje lub zachowanie powodują pozytywny, a które negatywny efekt. W rezultacie dochodzi do



zmiany frekwencji wykonywania danego działania, zwierzę uczy się, które reakcje warto wykonywać, a których lepiej unikać. Prawdopodobieństwo powtórzenia czynności przynoszącej pozytywny efekt jest większe. Pod wpływem kolejnych powtórzeń reakcji lub zachowania o wynikających z nich konsekwencjach, następuje stopniowe kształtowanie odruchu instrumentalnego.

Wyróżniamy cztery podstawowe rodzaje relacji :

1. wzmacnianie pozytywne (R+), czyli każda konsekwencja zachowania, która powoduje zwiększenie się prawdopodobieństwa powtórzenia się tego zachowania w przyszłości. Np. pies dostaje nagrodę w chwili, gdy usiądzie, co zwiększa to szansę na ponowne siadanie psa.

2. pozytywne wygaszanie (P+) nazywane potocznie „karą”, czyli każda konsekwencja zachowania, która zmniejsza prawdopodobieństwo pojawienia się tego zachowania w podobnych warunkach w przyszłości. P+ musi nastąpić natychmiast po wystąpieniu danego zachowania. Często używa się warunkowego P+, np. używając słowa: „nie”, „nie”. Np. uderzenie psa w chwili, kiedy położy się na boku zmniejsza szansę jego ponownego położenia się na boku w podobnych warunkach, spowodowanie szoku elektrycznego za szczekanie, danie komuś mandatu za parkowanie w nieodpowiednim miejscu.

3. negatywne wzmacnianie (R-)- odebranie czegoś nieprzyjemnego, czyli takie wykonanie reakcji, które pozwala uniknąć przykrych, awersyjnych konsekwencji, co powoduje zwiększenie się prawdopodobieństwa powtórzenia tej reakcji w przyszłości. Zwykle te nieprzyjemne trzeba najpierw zastosować, by móc je potem wyeliminować. Np. szarpanie psa na smyczy gdy stoi powoduje jego siadanie w celu uniknięcia szarpania, rozluźnienie dławika gdy pies idzie bliżej pana, zaprzestanie szarpania psa, gdy dobrze trzyma aport.

4. wygaszanie ujemne (P-) pomijanie, jeśli po wystąpieniu zachowania nie pojawiają się konsekwencje, które wystąpiłyby gdyby ta reakcja nie powstała. Z otoczenia zostaje usunięty czynnik, którego brak zmniejszy prawdopodobieństwo powtórzenia



danego zachowania, np. ignorowanie zebrzącego podczas naszego posiłki zmniejsza prawdopodobieństwo wystąpienia tego zachowania ponownie.

Można tu przytoczyć tzw. Prawo efektu Thorndike'a: „Im większe zadowolenie lub przykrość, tym większe wzmocnienie lub osłabienie związku”.

Zanim zaczniemy szkolić psa, musimy poznać jego mowę ciała i sygnały, którymi się z nami komunikuje na co dzień. Zrozumienie mowy ciała psa jest niezbędnym elementem w jego szkoleniu, ponieważ tylko wtedy będziemy w stanie rozróżnić takie emocje jak stres czy radość lub znudzenie.

Psy używają komunikacji do porozumiewania się zarówno z osobnikami swojego gatunku, czyli innymi psami, jak i z ludźmi czy nawet z innymi zwierzętami domowymi np. kotami. Komunikację można podzielić na sygnały zapachowe, wokalizację i



sygnały wizualne, czyli postawę ciała. Te ostatnie dla nas, ludzi często bywają bardzo niezrozumiałe i subtelne. Nie zawsze są też jednoznaczne i łatwe do rozszyfrowania, dlatego obserwując mowę ciała psów musimy skupić się na wszystkich sygnałach wysyłanych przez psa a nie tylko na wybranych, np. machanie ogonem. To ostatnie najczęściej interpretujemy jako zadowolenie u czworonoga a tymczasem może ono oznaczać zdenerwowanie lub nawet agresję.

Sygnały zapachowe mają dla psów szczególne znaczenia, niemal takie samo jak dla nas wzrokowe, ponieważ zmysł węchu jest najlepiej rozwiniętym zmysłem u psów. Psy komunikują się z nimi przedstawicielami swojego gatunku poprzez rytualne obwąchiwanie narządów intymnych i kufy. W ten sposób zbierają informację o płci, wieku czy zdrowiu, również emocjonalnym drugiego psa. Do komunikacji psy więc używają indywidualnego zapachu, ale także moczu, kału i wydzieliny gruczołów okołoodbytowych.

Wokalizacja jest kolejnym ważnym sposobem komunikowania się psów. Każdy opiekun jest w stanie rozróżnić przynajmniej kilka sygnałów głosowych, które oznaczają



coś innego. Do podstawowych komunikatów głosowych należą szczeknięcia, skomlenie, warczenie i wycie. To ostatnie nie jest prezentowane przez wszystkie psy i w porównaniu do chociażby szczeknięć występuje dość rzadko. Sygnały głosowe różnią się nasileniem a także sytuacją, w której nastąpiły. Niska tonacja generalnie oznacza groźbę, gniew, agresję. Dźwięki o wysokiej tonacji natomiast mają znaczenie przeciwne i możemy to wykorzystać ze szczeniakiem w zabawie, kiedy ta stanie się zbyt brutalna. Długie powarkiwanie jest bardziej znaczące niż krótkie warknięcie, będące zazwyczaj efektem przestraszenia. Dźwięki powtarzane szybko i często, wskazują na duży stopień pobudzenia czy zaniepokojenia psa. A pojedyncze dźwięki świadczą o zainteresowaniu lub zaniepokojeniu.

Szczekanie:

- gwałtowne, w kilku seriach, o średniej tonacji - niesprecyzowany sygnał alarmowy, pies sądzi, że coś się dzieje i powiadamia o tym resztę swojej rodziny
- pojedyncze szczeknięcia w wysokiej tonacji -typowy sygnał powitalny
- pojedyncze ostre szczeknięcie w niskiej tonacji - sygnał ten można usłyszeć np. gdy pies zostanie nagle zbudzony, gdy ktoś przeszkodzi mu w pożywieniu się, oznacza on irytację
- pojedyncze ostre szczeknięcie w wysokiej tonacji - wyraża zaskoczenie, można go zrozumieć jako pytanie "co się dzieje?"
- wznoszące się szczekanie - to seria szczeknięć, które zaczynają się w średniej tonacji i przechodzą w wysoką. Bardzo charakterystyczny dźwięk związany z zabawą, wyrażający podekscytowanie i podniecenie.

Warczenie:

Warczenie to sygnał ostrzegawczy, mający na celu trzymanie innych zwierząt na dystans.

- ciche, w niskiej tonacji, wydobywające się z piersi jest ostrzeżeniem pewnego siebie psa, mówiącego "trzymaj się z daleka". Jest to groźba, która może skończyć się atakiem.



-ciche, w wyższej tonacji, wydobywające się z pyska przypominające chrapanie oznacza groźbę, ale podwyższona tonacja świadczy, że pies jest mniej pewny siebie i przez to mniej skłonny do walki.

-warczące szczekanie w niskiej tonacji lub warczenie, które kończy się szczeknięciem w wyższej tonacji. wyraża ostrzeżenie, ale jednocześnie prośbę o wsparcie od swojej rodziny lub innych czworonożnych przyjaciół.

-ziewanie- psy, podobnie jak ludzie ziewają z powodu zmęczenia. Ziewanie ma jednak inne, ważniejsze znaczenie. Wyraża ono zestresowanie i jest używane w sytuacji gdy pies nie wie czego od niego chcemy. Jest też jednym z sygnałów uspokajających. Może być użyte w obecności innego psa, jako sygnał stresu. Często możemy je zaobserwować u szczeniąt uczestniczących na kursy posłuszeństwa.

Oczy psa również stanowią sposób komunikacji, ale największą rolę odgrywa kierunek spojrzenia. Unikanie kontaktu wzrokowego jest oznaką podporządkowania, czasem lęku lub znudzenia i również często występuje zwłaszcza na kursach wśród psów, które mają trudności ze zrozumieniem poleceń. Natomiast wpatrywanie się prosto w oczy zazwyczaj jest wyzwaniem, manifestacją dominującej pozycji a często także zapowiedzią ataku. Jeśli jeden osobnik wpatruje się w drugiego a ten będąc zwierzęciem uległym, odwraca głowę i unika kontaktu wzrokowego, wysyła w ten sposób informację że nie ma zamiaru kwestionować pozycji przeciwnika i uznaje jego dominację. Zwierzę będące jednak dominantem poczuje się wyzwane do walki i może odpowiedzieć atakiem. Mruganie może być odpowiedzią na wpatrującego się przeciwnika i oznacza, że pies akceptuje jego dominację, ale nie jest uległe i nie wyraża całkowitego podporządkowania.

Pysk: rozluźniony, lekko otwarty, z nieco wysuniętym językiem sprawiający wrażenie uśmiechu to wygląd pysk zadowolonego i rozluźnionego psa.

-pysk zamknięty, zębami i niewidocznym językiem towarzyszy różnym zachowaniom, w zależności od tego, co pokazują inne części ciała. Jeśli pies spogląda w jakimś kierunku z



wysuniętą głową i uszami wystawionymi do przodu, oznacza to zaciekawienie.

-wargi podwinięte odsłaniające zęby przy zamkniętym pysku oznaczają rozdrażnienie, jeśli pysk jest otwarty groźba jest poważniejsza, a atak może nastąpić za chwilę.

Uszy psa również mogą nam wiele powiedzieć o jego samopoczuciu i zamiarach, jednak należy je rozpatrywać w połączeniu z resztą sygnałów wysyłanych przez psa

-uszy postawione, skierowane do przodu są oznaką zainteresowania i zbierania informacji o otoczeniu.

-uszy drgające, poruszający się na przemian do przodu i tyłu są oznaką niezdecydowania podsytego podporządkowaniem lub lękiem.

-uszy skulone, przylegające do głowy oznaczają brak pewności siebie, ale też zaniepokojenie i strach.

Lizanie często traktujemy jako buziaki, jednak jest rytuał powitalny, a także sygnał stanowiący sygnał uspakajający. Jest ono zachowaniem infantylnym, charakterystycznym dla szczeniąt, zaadoptowanym przez psy uległe czy przestraszone w celu uniknięcia agresji, konfliktu czy skarcenia. Wyraża także prośbę o akceptację i jest oznaką przyjacielskich zamiarów, oraz szacunku dla stojących wyżej w hierarchii. Lizanie „powietrza” lub własnych warg to oznaka zestresowania lub niepewności, pojawiającej się w nowej sytuacji czy nieznanym otoczeniu.

Zachowania komunikacyjne psów możemy więc podzielić na zachowania afiliacyjne i agonistyczne, stanowią komunikację społeczną wszystkich psów, dzięki czemu mogą one przekazywać sobie różne informacje a także unikać konfliktu. Psy przekazują więc sobie informacje poprzez mowę ciała, wydawanie dźwięków i zapachy. Sygnały wizualne, takie jak postawa ciała i ogona, ustawienie uszu i mimika odgrywają znaczącą rolę w psiej mowie i należy obserwować ich wzajemne ułożenie.

Do sygnałów afiliacyjnych zaliczamy wszystkie sygnały zachęcające do interakcji i zabawy z innymi przedstawicielami tego gatunku (wobec ludzi także) oraz zmniejszające



rezerwę czy obojętność. Zakomunikowanie przyjacielskich postaw np. w formie charakterystycznego ukłonu jest bardzo istotne dla nawiązania poprawnych relacji, a psy uczą się tego we wczesnym okresie szczenięcym od matki i rodzeństwa. Jeśli zostaną oddzielone od matki zbyt wcześniej nigdy nie nauczą się poprawnej komunikacji co doprowadzi do niezrozumienia sygnałów wysyłanych przez inne psy np. podczas spacerów, a to z kolei może wywołać nawet lęk czy agresję.

Natomiast zachowania agonistyczne możemy dodatkowo podzielić na sygnały uspokajające i grożące (agresywne).

Głównym zadaniem sygnałów uspokajających jest uniknięcie konfrontacji. Do często spotykanych sygnałów należy położenie się na plecach i pokazanie brzucha, podniesienie łapek, podkulenie ogona czy oblizywanie fafli. Zachowanie te mają za zadanie zasugerować drugiemu osobnikowi swoją uległość i bezpieczne zamiary. Mają one swój początek w okresie szczenięcym a następnie zostały zaadoptowane przez osobniki dorosłe, by w innych przedstawicielach swojego gatunku wywołać „tolerancję typową dla rodziców”.⁶ I tym samym uniknąć nieprzyjemnych dla siebie konsekwencji.

Sygnały grożące informują, o tym że pies wykorzystał wszelkie możliwości pokojowego załagodzenia konfliktu i jeśli dana, trudna dla niego sytuacja się nie zmieni to może on zaatakować. Sygnały grożące można podzielić na agresywne oraz te, które służą do obrony. Pies zastanawiający się nad ewentualnym atakiem może jednocześnie warczeć lub i szczekać, jego tułów jest napięty, a włos zjeżony. Głowa i uszy są pochylone i położone, a zęby całkowicie odsłonięte. Ogon jest najczęściej wyprostowany. Najczęściej zanim dojdzie do ich prezentowania pies zrobi jednak wszystko, by uniknąć ewentualnego ataku i zacznie prezentować wspomniane wcześniej sygnały uspokajające. Zacznie więc od początkowo bardzo subtelnych znaków jak oblizywanie się, mruganie czy ziewanie a także odwracanie głowy, następnie dopiero może pojawić się napięcie mięśni, bezruch i intensywne wpatrywanie się, w końcu zmarszczenie nosa, obnażenie zębów, warczenie i jeśli dana sytuacja się nie zmieni nastąpi atak. Należy jednak pamiętać, że dla każdego psa, atak jest ostatecznością i warto nauczyć się czytać mowę ciała psa, by do takich sytuacji nigdy nie dochodziło. Należy też pamiętać, aby nigdy nie karać psa za warczenie,

⁶ Zachowania agresywne u psów, J. O' Heare



ponieważ jest to często ostatni moment, który rozpoznajemy - na wycofanie się i tym samym uniknięcie ataku i pogryzienia. Pies, który będzie karany za warczenie następnym razem może zaatakować bez wyraźnego ostrzeżenia. A w sytuacji ataku pies prawie nigdy nie jest jej winny i tylko od nas zależy czy będziemy chcieli nauczyć się zrozumienia jego mowy ciała, by móc z nim stworzyć prawdziwą więź.

Mowa ciała psa:

Im pies bardziej pewny siebie tym większy stara się on wydawać, w przeciwieństwie do psa uległego, który w sytuacji zagrożenia lub stresu będzie wyglądał na mniejszego

- sztywne łapy i wyprężona postawa lub wolny chód na sztywnych łapach to postawa mówiąca, że pies uważa się za najsilniejszego i jest w stanie to udowodnić. Asertywne psy rzadko jednak wdają się w walkę, taka postawa to zazwyczaj rytuał. Dopiero gdy groźba nie przyniesie efektu, może dojść do walki. Gdy dwa psy przyjmują taką postawę, a potem uznają że nie stanowią dla siebie zagrożenia, rozpoczynają rytualne powitanie, czyli mruganie, unikanie kontaktu wzrokowego, ustawienie się bokiem, obwąchanie.
- ciało wysunięte do przodu, łapy zebrane razem, to sygnał, który może sprowokować atak. Pies, który spotkał drugiego czworonoga o dominującej postawie i daje mu znać, że nie uznaje jego przywództwa. To może być jawne rzucenie wyzwania, jeśli przeciwnik je podejmie, dojdzie do walki.
- zjeżony włos to oznaka zbliżającej się agresji wynikającej z różnych powodów np. silnego strachu lub dominacji.
- włos zjeżony na karku i łopatkach oznacza zaniepokojenie daną sytuacją.
- włos zjeżony wzdłuż całej linii grzbietu i czasem również na ogonie to sygnał nieuniknionego ataku. Czasami wynika z lęku, ale pies może być gotów do ataku w swojej obronie.
- obniżanie ciała i przypadanie do ziemi to jawny gest podporządkowania. Może wynikać z lęku i niepewności, ale też może występować przy powitaniu, czemu



towarzyszy również lizanie czy trącanie pyskiem.

- przewrócenie się na grzbiet z unikaniem kontaktu wzrokowego to najbardziej ekstremalna forma podporządkowania, wyraża lęk i informuje o uległości. Tak akcentującego swą pozycję psa, nie powinien zaatakować żaden inny osobnik. Zachowanie to pochodzi jeszcze z okresu szczenięcego.
- pies siedzący z jedną łapą uniesioną to oznaka stresu i braku pewności siebie. Często spotykana na kursach posłuszeństwa, gdy opiekun oddała się, wydając komendę „zostań”.
- pies przewracający się na grzbiet pocierający łopatkami o ziemię oznacza stan głębokiego zadowolenia i występuje zazwyczaj w trakcie lub po bardzo przyjemnym wydarzeniu.
- pies przypadający do ziemi, z przednimi łapami wyprostowanymi i wyciągniętymi do przodu, z zadem i ogonem uniesionym to najbardziej charakterystyczny sygnał zapraszający do zabawy. Zazwyczaj następuje po nim ucieczka, mająca zachęcić towarzysza do pogoni. Jest to także znak, że wszystko co się po nim dzieje (również warczenie i obnazanie kłów) to tylko zabawa. Psu w zabawie należy pozwolić warczeć.

Ogon:

Z ruchów ogona można odczytać wiele informacji o pozycji społecznej psa, ale przede wszystkim o jego samopoczuciu i zamiarach. Jest on również jednym z głównych narzędzi porozumiewania się psów. Zanim pies podejdzie na tyle blisko aby inny zobaczył jego oczy czy ułożenie uszu, ogon jest widoczny z daleka i wysyła podstawowe informacje. Taki sygnał jest złożony się z kilku części i dopiero połączenie ich wszystkich daje nam pełny komunikat. Jeśli chodzi o kształt ogona to najczęściej ogon nastroszony jest oznaką agresji lub przyjęcia wyzwania. Ogon wygięty w kształcie litery „S” pojawia się jako sygnał zapowiadający agresywny atak. Natomiast zagięcie końca ogona najczęściej jest umiarkowaną pogróżką. Ruchy ogona również mają olbrzymie znaczenie. Szybkie machanie oznacza podekscytowanie lub napięcie, im bardziej zamaszyste ruchy, tym



większe nasilenie emocji. Ruchy zamaszyste są jest to przyjazne zapewnienie o sympatii i dobrym humorze. Częste w zabawie, gdy pies pozorując atak, jednocześnie zapewnia ogonem że to jedynie zabawa. Mocne wymachy, wprawiające w ruch biodra to mieszanka wylewnych uczuć i pokory. Występują zazwyczaj gdy pies wita ukochanego pana po powrocie do domu. Natomiast lekkie ruchy wyrażają zainteresowanie i przyjacielskie zamiary.

Ogon:

- stojący, nieusztywniony jest oznaką zainteresowania
- stojący, wyprężony oznacza zainteresowanie z pewnym elementem agresji, zazwyczaj ta pozycja ogona występuje przy powitaniu psów, które się nie znają.
- uniesiony trochę ponad linię grzbietu sygnalizuje asertywność. Pies nie czuje się zagrożony, ale jest gotowy do podjęcia interakcji.
- wysoko uniesiony to znak rozpoznawczy psa, który jest pewny siebie i chce sprawować kontrolę nad otoczeniem.
- ogon poniżej linii grzbietu, lekko odstawiony oznacza, że pies jest spokojny i zrelaksowany.
- opuszczony nisko ogon, dotykający prawie tylnych nóg zazwyczaj oznacza niepewność lub złe samopoczucie.
- podwinięty, schowany pomiędzy nogami oznacza uległość, niepewność, obawę lub lęk. Ta pozycja pojawia się również, gdy pies chce uspokoić innego, dominującego psa, sygnalizując brak złych zamiarów i podporządkowanie.

Kiedy już nauczymy się rozpoznawać przynajmniej podstawowe sygnały, którymi posługuje się nasz pies możemy przejść do szkolenia.

Dobrze jest wcześniej dowiedzieć się jak najwięcej na temat metody szkoleniowej, którą chcemy wykorzystać w szkoleniu naszego psa. Dziś dużym zainteresowaniem cieszą się metoda klikerowa oraz metoda naśladownictwa „Do as I do”.



Kliker to podstawowe narzędzie wykorzystywane w szkoleniu klikerowym psów, a także innych zwierząt, np. fok szarych. Jest to blaszane pudełeczko ze sprężyną, które wydaje charakterystyczny dźwięk „klik-klak”. Służy do dokładnego zaznaczenia pozytywnego zachowania wykonywanego przez zwierzę. Po tym sygnale następuje bodziec bezwarunkowy czyli nagroda np. jedzenie. Dźwięk klikera jest więc bodźcem warunkowym sygnalizującym pojawienie się bodźca bezwarunkowego. Pies uczy się związku między "kliknięciem" i nagrodą. Sama nagroda nie zawsze może zostać podana dokładnie w chwili żądanego zachowania. Kliker jest więc niezastąpionym pomostem łączącym bodziec bezwarunkowy z warunkowym. Bodziec warunkowy musi spełniać pewne warunki, żeby możliwe było bezbłędne zaznaczenie różnych, pożądanых zachowań w szkoleniu. Musi być więc natychmiastowy, rozpoznawalny, bo dźwięk musi być za każdym razem dokładnie taki sam, obecny i możliwy do użycia niemal wszędzie, a także ewidentny, bo używany tylko do pracy z psem. Kliker jest też czymś neutralnym, znaczy to, że nie jest związany z żadnymi emocjami. Podkreśla on jedynie właściwe zachowanie, dostarcza psu jednoznacznej informacji, że to co właśnie zrobił jest właściwe i otrzymuje za to nagrodę. Sama nagroda nie jest dla psa komunikatem. Szkolenie klikerowe opiera się przede wszystkim na wzmocnieniu pozytywnym (R+). Wyklucza stosowanie pozytywnego wygaszania (P+), zwanego potocznie karą, gdyż przynosi ono skutki uboczne tj. strach, agresję. Karanie nie jest edukacyjne! Do wygaszenia niepożądanych zachowań używa się czasem negatywnego wygaszania (P-). **Ma ono dużą siłę oddziaływania na psa, bez potrzeby użycia przemocy i siły fizycznej.** Przykładem P- jest na przykład. zatrzymanie się, gdy pies ciągnie na smyczy, przewodnik zabiera możliwość posuwania się do przodu. W celu wyeliminowania złych reakcji psa, opiekun usuwa wzmocnienie, nagradzając tylko zachowania dobre. Jako że wzmocnienie pozytywne jest podstawą szkolenia ważne jest stosowanie nagród. Nagroda musi być czymś co pies lubi i dla zdobycia której będzie chętnie pracował. Dla większości psów najlepiej więc sprawdzą się smakołyki i ulubione zabawki. Podstawową zasadą używania klikera jest związek pomiędzy kliknięciem a nagrodą, a więc po każdym sygnale klikera powinna pojawić się nagroda. Jeśli decydujemy się na używanie metody klikerowej jako jedynej to należy też pamiętać, by psa nie nagradzać też bez użycia klikera. Konieczne jest też by kliknięcie nastąpiło natychmiast po



uzyskaniu wymaganego zachowania, jeśli spóźnimy się choć o kilka sekund to pies nie połączy tego dźwięku z danym postępowaniem.

W szkoleniu klikerowym psów są trzy metody uzyskiwania pożądanego zachowań.

Są to:

1. wyłapanie - czyli nagradzanie zachowania, które pies robi sam z siebie. Obserwując psa i zaznaczając sygnałem pożądanego zachowania można nauczyć go wielu poleceń i sztuczek. Im nagradzanie jest częstsze, to zachowanie będzie się częściej powtarzać.
2. naprowadzenie - jest uzyskaniem pożądanego zachowania za pomocą używania smakołyka do zachęcenia psa do wykonania konkretnego zachowania, na przykład trzymanie smakołyka nad głową psa powoduje, że ten usiądzie. Następnie należy kliknąć i nagrodzić psa.
3. kształtowanie to po prostu nagradzanie każdego ruchu psa w stronę zachowania końcowego.

Inną metodą coraz chętniej stosowaną w szkoleniu psa jest metoda treningu naśladowania dla psa, czyli metoda „DO AS I DO” oparta na zdolności psów do społecznego uczenia się. Dzięki tej metodzie psy uczą się nowych zachowań obserwując i naśladowując swoich opiekunów. Uczenie się społeczne to pozyskiwanie informacji lub nabywanie zachowań poprzez obserwację lub interakcję z innymi osobnikami. Metoda „DO AS I DO” wykorzystuje zdolność psów do obserwacji i naśladowania zachowań, a także relacje społeczne jakie psy wytwarzają z ludźmi. W metodzie tej występuje tzw. naśladowanie funkcjonalne, co znaczy, że pies osiąga ten sam cel i robi to w podobny do człowieka sposób mimo różnic anatomicznych. Pies może więc naśladować różne



czynności człowieka, ale jednocześnie wykonywać je inną częścią ciała, na przykład pyskiem w sytuacji gdy człowiek wykonuje daną czynność dłońmi. Nazwa tej metody szkoleniowej została zaczerpnięta od nazwy protokołu do sprawdzania zdolności naśladowczych różnych zwierząt.

Trening metodą „DO AS I DO” do składa się z trzech części :

1. nauka zasady naśladowania z wykorzystaniem znanych psu trzech zachowań.
2. generalizacja zasady naśladowania z wykorzystaniem sześciu znanych psu zachowań.
3. nauka nowych zachowań za pomocą zasady naśladowania.

Decydując się na szkolenie psa, nie musimy wcale wybierać jednej, konkretnej metody, możemy z każdego znanego nam sposobu wybrać to co dla naszego psa i dla nas najlepsze. Musimy też brać pod uwagę, że dla jednego psa jedna z danych metod będzie idealna, a drugiemu nie będzie wcale odpowiadała.

Nawet jeśli zdecydowaliśmy wybrać na profesjonalne szkolenie, musimy pamiętać by utrzymywać zdobyte na nim informacje, bo ćwiczenia raz w tygodniu w szkółce to zdecydowanie za mało. I sukces naszego psa zależy przede wszystkim od nas i od wspólnych ćwiczeń z psem w domu. Ważne jest miejsce, w którym będziemy z psem ćwiczyć. Na początek powinno być to miejsce znane psu, w którym będzie czuł się bezpiecznie. Powinno być to też miejsce pozbawione zbyt wielu bodźców, w którym pies będzie mógł się skupić na nas i na ćwiczeniach. Traktujmy szkolenie częściowo jak zabawę, zawsze nagradzajmy i chwalmy właściwe zachowania. Pamiętajmy też, aby polecenia wydawać przyjaznym tonem. Nasz czworonóg nie powinien być też bardzo najedzony, bo jego motywacja do ćwiczeń i otrzymywania przysmaków nie będzie odpowiednio wysoka.

Tuż przed samym szkoleniem powinniśmy się uzbroić w cierpliwość, paczkę ulubionych



smakołyków naszego pupila, którymi będzie nagradzany za każde poprawne wykonanie polecenie a także w entuzjizm. Ta ostatnia cecha jest niezwykle istotna, nigdy nie powinniśmy szkolić psa będąc samemu zestresowanymi. Pies jest zwierzęciem, które lubi się uczyć i chętnie będzie ćwiczył z nami w domu, jednak reaguje on na nasze negatywne emocje sygnałami uspokajającymi na przykład odwracaniem głowy, drżeniem a nawet utratą kontroli nad pęcherzem moczowym. Niestety nie wie on czy złościć się na niego czy z jakiegoś innego powodu i przez to reaguje identycznie bez względu na fakt, czy to on zawinił czy przyczyna naszej złości leży zupełnie gdzie indziej. Jest to sytuacja o tyle niepożądana, że konfrontując swoje zachowania z naszą postawą pies, otrzymując negatywne wzmocnienie w postaci naszej złości, dokonuje zmian w swoim zachowaniu aby nas zadowolić. Ma to miejsce niezależnie od tego czy to właśnie on jest adresatem tych emocji czy nie i jeśli okazujemy złość czy zdenerwowanie pupilowi w sytuacji, w których dotąd był on nagradzany tylko dlatego, że właśnie dokuczają nam uczucie złości, narażamy psa na frustrację spowodowaną konfliktem zasad.

Pies doskonale wyczuwa nasze zdenerwowanie i uczucie przerażenia, bo przez uczucie strachu psy odczuwają zapach wydzielającej się adrenaliny, który jest absolutnie niewyczuwalny dla gatunku ludzkiego a odbierany przez zmysł powonienia psa. Innym powodem jest doskonale rozumienie naszej mowy ciała i nasz pies intuicyjnie odbiera nawet nieświadomie wysyłane sygnały i gesty towarzyszące wewnętrznemu zdenerwowaniu. Pies więc doskonale nie tylko odgaduje nasze negatywne emocje, ale też je od nas przejmując, a zestresowany czworonóg nigdy nie osiągnie sukcesu w szkoleniu, który jest niezbędnym elementem wspomagającym naukę. Jeśli więc jesteśmy zestresowani, zdenerwowani czy po prostu mamy gorszy dzień powinniśmy zrezygnować ze szkolenia lub poczekać aż nasze negatywne emocje opadną i dopiero wtedy zacząć z psem naukę.

Należy też pamiętać, by chwalić psa nawet za niewielkie tylko sukcesy i postępy. Każde szkolenie powinno skończyć się sukcesem dla naszego psa, choćby tylko najmniejszym i



otrzymaniem smakołyka, który będzie nagrodą i zachętą do kolejnych ćwiczeń. Dobrze też na zakończenie danego ćwiczenia wypowiedzieć głośno słowo „koniec” lub użyć umownego gestu, by pies zawsze wiedział, kiedy kończy się nauka.

Szkolenie zaczynamy skupienia uwagi psa na sobie. Możemy do tego ćwiczenia używać na przykład cmoknięcia lub klikera - małego plastikowego pudełeczka z blaszką w środku, która po naciśnięciu wydaje charakterystyczny i zawsze taki sam dźwięk. Za każdym razem kiedy nasz pies zwróci na nas uwagę, powinniśmy go nagrodzić.

Kiedy nasz podopieczny potrafi skupić się na nas, możemy przejść do nauki najprostszej komendy, czyli „siad”.

Przed szkoleniem przygotujmy smakołyk, który nasz pies uwielbia. Następnie wydajemy słowną komendę „siad”, przesuając jednocześnie



dłoń ze smakołykiem za głowę psa. To odruchowo skłoni go do przyjęcia postawy siedzącej. Jeżeli pies wykona zadanie prawidłowo, nagradzamy go smakołykiem i słowną, gorącą pochwałą. Ćwiczenie powtarzamy kilkunastokrotnie, aby wzmocnić zrozumienie hasła. W niedługim czasie nasz pies na dźwięk komendy „siad” i widok uniesionej dłoni skierowanej wnętrzem do niego będzie automatycznie przyjmował pozycję siedzącą. Pamiętajmy by jednego dnia ćwiczyć z psem tylko jedną komendę. Ćwiczenia nie powinny trwać dłużej niż maksymalnie 15 minut(najlepsze efekty dadzą ćwiczenia 5-10 minutowe), możemy jednak po kilku godzinach przerwy ponownie tego samego ćwiczyć z psem dane polecenie, nagradzając go smakołykiem i entuzjasm tycznie chwaląc. Absolutnie nie wolno zmuszać psa do siedzenia przytrzymując mu zadek. Takie zachowanie przyniesie więcej



szkód niż pożytku, bo doprowadzi do złych, a być może nawet bolesnych skojarzeń.

Najlepiej jest ćwiczyć z psem przynajmniej pięć razy dziennie jedną komendę w ciągu całego dnia, oczywiście z odpowiednio długimi przerwami. Kiedy pies opanuje już tę komendę możemy przejść do nauki kolejnego w miarę prostego polecenia na przykład „wstań”.

Polecenia „wstań” możemy psa uczyć gdy tylko nauczy się siadać. Podobnie jak w każdym ćwiczeniu, można się wspomóc jego ulubionym przysmakiem lub ewentualnie zabawką. Trzymajmy rękę na wysokości naszej klatki piersiowej i stopniowo przesuwamy w dół, wydając polecenie "stój" - to spowoduje, że pies zechce sięgnąć po smakołyk. Gdy tak się stanie, nagradzamy go i chwalamy. Powtarzamy ćwiczenie do momentu, gdy pies będzie reagował tylko na komendę słowną i otwartą, uniesioną do góry naszą dłoń, ale pamiętajmy też by co jakiś czas sięgać po nagrodę dla psa, co będzie dodatkową motywacją dla niego.

Skupienie uwagi psa.







Nauka komendy „siad” i „wstań” przy pomocy klikera i smakołyków.



Komendę „waruj" zaczynamy w chwili, gdy pies jest w pozycji stojącej. Początkowo przesuwamy dłoń ze smakołykiem w dół, od nosa w stronę klatki piersiowej, między łapy zwierzęcia i wydajemy komendę „waruj”. Pies powinien odruchowo się położyć. Jeżeli to zrobi, nagradzamy go smakołykiem i chwalimy. Ćwiczenie powtarzamy wielokrotnie.

Polecenie „podaj łapę" czy też „łapa” zaczyna się od pozycji siedzącej. Ważną sprawą jest utrzymanie kontaktu wzrokowego z psem. Kiedy pies skupia na nas swoją uwagę, wyciągamy do niego rękę i chwytamy jego przednią łapę, wypowiadając jednocześnie komendę „podaj łapę”. Za każdorazowe poprawnie wykonane polecenie nagradzamy psa początkowo przysmakiem, a następnie pochwałą słowną.



Jednym z ważniejszych poleceń wydawanych psu jest komenda „zostaw”. Komenda ta przydaje się zarówno podczas oduczania psa gryzienia określonych rzeczy w domu, jak i podczas oduczania psa jedzenia na spacerach znalezionych „śmieci”. Możemy ją skrócić też do słów „fe”, jest to dobre zwłaszcza na spacerach kiedy musimy zareagować natychmiast. Komendę tę można wywołać u psa, mówiąc „zostaw” i zabierając psu rzecz, którą próbuje gryźć lub zjeść. Podobnie możemy ćwiczyć oddawanie aportowanego patyka lub piłki.

Najważniejszą komendą jest komenda przywoływania, czyli „wróc” lub „do mnie”.

Komenda ta jest o tyle istotna, że w sytuacji kiedy nasz pies ma możliwość swobodnego biegania a pojawia się nagle zagrożenie w postaci innego, agresywnego psa lub człowieka czy pędzącego samochodu może nawet uratować życie naszemu psu. Pomoże więc ona rozwiązać wiele problemów, jeśli tylko nauczymy psa przychodzenia na zawołanie. Ucząc psa tej komendy podobnie jak i innych, musimy pamiętać, by zachowanie, które nagrodzimy zostało powtórzone. Pamiętajmy też, by początki nauki psa rozpocząć w bezpiecznym miejscu, czyli w naszym domu, potem na znajomym podwórzu a dopiero kiedy nasz pies już reaguje na przywołanie próbujmy utrwalania nauki w miejscu publicznym, na początku za pomocą długiej linki, bo pies będący w nowym miejscu może zostać rozpraszany przez inne bodźce. Pamiętajmy też o bardzo istotnej zasadzie, jeśli nasz pies zareaguje na nasze przywołanie, przyjdzie do nas i otrzyma nagrodę za posłuszeństwo na przykład w postaci smakołyka, pozwólmy mu na jeszcze trochę swobody i radości i nie przypinajmy mu od razu smyczy. Dzięki temu nauczy się, że zareagowanie na komendę powrót do opiekuna nie oznacza końca wolności i zabawy. Jeśli pominiemy ten element i z każdym przywołaniem i powrotem psa przypniemy mu od razu obrozę nauczy się on, że powrót do opiekuna nie wiąże się z niczym przyjemnym a tylko karą, którą jest dla niego zakończenie zabawy a to doprowadzi do problemu, bo pies przestanie reagować na naszą komendę.

Inną niezwykle ważną komendą jest „zostań” , wymaga jednak od opiekuna cierpliwości. Dobrze, jeśli na początku nauki tej komendy pies jest na smyczy lub



stopniowo wydłużanej lince (nie flexi). Początkowo wydajemy polecenie „siad”. Następnie odstepujemy około pół metra od psa i wypowiadamy na głos komendę „zostań” i wybrany gest ręką. Początkowo wystarczy, że pies wytrzyma w miejscu zaledwie kilka sekund. Później chwalimy czworonoga za dłuższe okresy siedzenia i przechodzimy powoli do komendy słownej. Sukcesywnie trzeba zwiększać odległość i prędkość oddalania się. Opanowanie tej komendy może być trudne dla psa, tym bardziej że po prawidłowym wykonaniu pierwszego etapu, będziemy bardziej oddalać się od niego. Za każdym razem jeszcze z większym entuzjazmem chwalimy podopiecznego i jego osiągnięcia. Nie żałujemy też ulubionych przysmaków, które będą dodatkową motywacją. Sukcesem jest, jeżeli pies potrafi zostać w danym miejscu półtorej minuty. Nie możemy więc wymagać, że pies zostanie w jednej pozycji przez na przykład pół godziny.

Nauka chodzenia przy nodze nie jest niezbędna dla opiekunów, którzy nie chcą brać udziału w psich sportach, ale zawsze warto wiedzieć jak możemy psa nauczyć tej umiejętności. Po nauce komendy pies powinien chodzić przy lewej nodze opiekuna, prawie dotykając łopatką jego nogi. Głowa powinna być natomiast zwrócona w stronę opiekuna. Naukę zaczynamy od komendy „siad”, następnie do lewej ręki bierzemy smakołyk, a w prawej trzymamy smycz lub linkę. Następnie postępujemy naprzód, przysuwając psu pod nos smakołyk. W tym samym czasie wydajemy polecenie „równaj”. Jeżeli pies zrobi krok naprzód, aby dosięgnąć przysmak, nagradzamy go.

Z czasem możemy wydłużyć dystans. Jeżeli pies nadal chodzi przy nodze, chwalimy go i nagradzamy. Pamiętajmy jednak, by nie wymagać od psa chodzenia przy nodze na każdym spacerze. Zapewnienie psu odpowiedniego spaceru, w którym będzie on miał możliwość swobodnego węszenia i znaczenia terenu jest dla niego bardzo istotne.

Pamiętajmy, że o otaczającym go świecie, sąsiadach i ulubionych psich znajomych czerpie on wiedzę głównie dzięki zmysłom powonienia. Dla naszego psa obwąchiwanie okolicy i następnie znaczenie moczem ma taką samą wartość jak dla nas czytanie regionalnych dzienników a chodzenie wyłącznie przy nodze opiekuna odbiera psu możliwość poznawania tego świata.



Bardzo istotne jest też nauczenie pozostawiania psa samego w domu. Umiejętność ta ma również związek z prawidłową socjalizacją i choć nie jest typowym elementem dotyczącym kursu posłuszeństwa to dla prawidłowego rozwoju, życia i dobrego samopoczucia psa jest niezbędne. Początkowo zostawiamy psa samego na kilka minut w drugim pokoju, a kiedy już przyzwyczajai się do naszej nieobecności w jednym pomieszczeniu, możemy rozpocząć naukę pozostawiania psa samego w domu, w którym nie będzie słyszał odgłosów naszej obecności. Najpierw zachowujemy się tak jakbyśmy wychodzili z domu, zabieramy więc kluczyki, kurtkę i torbę, tylko po to by je następnie odłożyć. Jeśli nasz pies nie wykazuje niepokoju obserwując nasze zachowanie mogące świadczyć o chęci wyjścia z domu możemy rzeczywiście zacząć opuszczać mieszkanie. Początkowo wychodzimy z domu tylko na chwilę, dosłownie tylko na kilka sekund. Czynność tę powtarzamy kilka razy w ciągu całego dnia. Stopniowo, dzień po dniu, wydłużamy czas swojej nieobecności od kilku do kilkunastu minut. Aby złagodzić stres związany z pozostaniem w samotności i ułatwić rozładowanie emocji, dobrze zostawić psu wyjątkowo pyszny, bezpieczny gryzak, czy kilka kongów napełnionych ulubionymi smakołykami, do których będzie miał dostęp tylko po naszym wyjściu. Ważne by nie reagować na szczekanie, wycie czy drapanie w drzwi. Tego typu protesty psa należy przeczekać i wrócić dopiero w momencie, gdy się uspokoi. Jeżeli „wrócimy” do domu w momencie kiedy pies szczeka lub wyje to wzmocnimy jedynie jego zachowanie i nasz pies nauczy się, że jego płacz może spowodować nasz szybszy powrót. W celu nauczenia psa spokojnego pozostawiania w domu możemy zastosować także klatkę Kenel. Musi być ona odpowiednio duża, by pies był w stanie swobodnie w niej stać, obracać się czy spać. Możemy do niej włożyć jego ulubioną zabawkę i miskę z wodą, postawioną na tyle daleko, by w przypadku wylania się wody, pies nie musiał odpoczywać na mokrym legowisku. Klatka Kenel przydaje się także do nauki czystości w domu. Jeśli nasz pies nie nauczy się zostawać sam w domu może dojść do wytworzenia u niego lęku separacyjnego, a ten z kolei może doprowadzić do





niszczenia przedmiotów w naszym domu. Temu ostatniemu sprzyja też nuda oraz brak odpowiednich do gryzienia akcesoriów. Należy więc naszemu psu zapewnić odpowiednie gryzaki, kongi z ulubionymi smakołykami lub zabawki edukacyjne, pobudzające aktywność umysłową psa, które pozwolą zapomnieć o samotności i nudzie. Dobrze jest też zmęczyć psa długim spacerem połączonym z zabawą i bieganiem przed naszym wyjściem, zwłaszcza jeśli wychodzimy z domu na wiele godzin. Po tak wyczerpującej aktywności nasz pies prawdopodobnie po prostu położy się spać. Są psy, na które pozytywnie wpływa muzyka klasyczna lub relaksująca, a nawet włączony telewizor sprawiający wrażenie obecności człowieka i jeśli widzimy, że naszemu psu to odpowiada warto mu zapewnić taką rozrywkę przed naszym wyjściem. W skrajnych sytuacjach nieoceniona będzie pomoc zoopsychologa lub behawiorysty, a także stosowanie farmakoterapii. W przypadku tej ostatniej powinniśmy ją stosować wyłącznie we współpracy z lekarzem weterynarii. Jeśli podczas naszej nieobecności pies zniszczy przedmioty należące do nas, musimy pamiętać, że nawet w sytuacji silnego wzburzenia nie wolno nam psa karać. Przede wszystkim pies nie będzie pamiętał za co został ukarany, a nasze powroty do domu będą mu się kojarzyły jedynie z krzykiem i strachem. Takie złe skojarzenia nigdy nie pozwolą nam na stworzenie dobrej relacji z podopiecznym. Pamiętajmy, że nasz pies nigdy niczego nie robi złośliwie i taka interpretacja jego niepożądanych zachowań pogłębi tylko problem.

W codziennym szkoleniu psa ważne jest nie tylko dobranie prawidłowych metod czy narzędzi ułatwiających nam szkolenie i wychowanie, ale też odpowiedni wybór obroży i smyczy.

W szkoleniu metodami pozytywnymi niedopuszczalne jest używanie wszelkich kolczatek czy obroży zaciskowych, a także tych elektrycznych i elektronicznych, bo sprawiają psu po prostu ból lub daleko idący dyskomfort. Najlepszym wyborem zwykle okazują się szelki i przyczepiona do nich długa linka. Używanie szelek sprawdza się szczególnie w przypadku psów małych ras, młodych oraz osobników nienauczonych chodzenia na smyczy, ponieważ szelki nie powodują tak bardzo jak obroże obciążania odcinka szyjnego. Długa linka natomiast sprawdzi się podczas spacerów, w sytuacji kiedy nie możemy pozwolić psu na



swobodne bieganie. Umożliwi więc ona swobodne węszenie psu, ponadto daje możliwość nauki na przykład przywoływania.

Dziękujemy za uwagę,
Zapraszamy do II modułu szkoleniowego.